Nr. 238. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł. przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł. kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł. do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, piątek dnia 15 października 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.



Jak podpisano traktat sowiecko-litewski?

Traktat ten dzięki swym niektórym klauzulom zaczepno odpornym wywołał zrozumiałe zaniepokojenie w całej wschodniej Europie. Szczególnie jednak ostrze jego skierowane jest przeciw Polsce, wobec czego stosunek nasz do Bolszewji poddany będzie ścisłej rewizji z powołaniem się na zawarty w swoim czasie traktat ryski. Nasze ministerstwo spr. zagran. wystosuje odpowiednią notę do sowietów z żądaniem odpowiednich wyjaśnień.

W pośrodku zdjęcia siędzi z rękoma złożonemi premjer litewski Mikołaj Iljarzewicz, na prawo poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowski oraz Urałów członek rady komisarjatu do spr. zagranicznych.

(patrz Prowokacyjny Dokument na 2 str.)

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Tragiczne rozbicie pociągów na Górnym Śląsku.

Znowu fatalna zwrotnica! — 26 rannych opłaca krwią niedbalstwo urzędnika.

Katowice, 13. 10. (Tel. wł.) Otrzymujemy wiadomość o strasznej katastrofie kolejowej, jaka rozegrała się w nocy z dnia 12 na 13 bm. na linji kolejowej w pobliżu Piekar Wielkich (Szarlej).

Powodem katastrofy, jak to zwykle bywa, była źle nastawiona zwrotnica.

Pociąg towarowy w pełnym biegu wpadł na idący z Brzezin pociąg osobowy.

Obaj maszyniści w ostatniej chwili widzieli zbliżającą się katastrofę i daremnie dokładali wszelkich wysiłków, aby pociągi na czas jeszcze wstrzymać. Niestety odległość była już zbyt bliską. **Nastąpiło straszne zderzenie.** Obie lokomotywy zostały zdruzgotane, wagon bagażowy zupełnie zniszczony, a wagon III klasy pociągu osobowego spłonął w ciągu kilku minut.

Wśród gruzów obu pociągów leżało 19 rannych, w tej liczbie 7 ciężko. Umieszczeni oni zostali w okolicznych szpitalach.

Ruch kolejowy skierowano na Bytom. Na miejsce wypadku ma przyjechać specjalna komisja śledcza. Zwrotniczego, jako przypuszczalnego sprawcę katastrofy, aresztowano. Prace nad oczyszczeniem miejsca katastrofy w pełnym toku i zostaną wkrótce ukończone. Ocaleni maszyniści obu pociągów poddani zostali przesłuchaniu przez specjalną komisję dyr. katowickiej.

Wojewoda Bniński zostaje.

Warszawa, 13. października.

W kołach, zbliżonych do obecnego Rządu, panuje przekonanie, że przyjazd wojewody Bnińskiego do Warszawy i konferencje, jakie odbył z miarodajnemi czynnikami, wpłynęły na zmianę pierwotnego projektu usunięcia p. Bnińskiego ze stanowiska wojewody poznańskiego.

Wiadomość tę powitać należy ze szczerem zadowoleniem.

Wojewoda Bniński jest nietylko pierwszorzędnym administratorem, ale posiada również mir i szacunek społeczeństwa wielkopolskiego. Dlatego też lansowane od czasu do czasu przez czynniki, którym wojewoda Bniński był solą w oku, pogłoski o jego ustąpieniu z natury rzeczy spotykały się z kategorycznym protestem ze strony szerokich mas ludności poznańskiej.

Po odbyciu szeregu konferencyj wojewoda Bniński powrócił do Poznania.

Punkt ciężkości rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa, 14 października.

Punktem cieżkości w rokowaniach polsko-niemieckich są sprawy celne. Niemcy chcą udzielić Polsce kontyngentu w wysokości 70 tysięcy tonn, Polska żąda 300 tysięcy tonn. Pozatem Niemcy żądają zniżek celnych dla chemikalji, towarów włókienniczych, zegarów i obuwia, podczas gdy Polska domaga się wolnego eksportu bydła i mięsa oraz ułatwień taryfy na kolejach niemieckich specjalnie dla drzewa i wytworów przemysłowych.

Górnicy angielscy masowo powracają do pracy.

Londyn, 14. 10. Prasa tutejsza jest zdania, że strajk górniczy dobiega w szybkim tempie ku końcowi. Wczoraj przystąpiło do pracy blisko 20 tysięcy górników.

Ogółem pracuje obecnie w kopalniach 217,877 górników. W ciągu bieżącego tygodnia ma być wydobytych 1 miljonów tonn węgla. Mimo polepszenia się sytuacji, import w ubiegłym miesiącu wyniósł 940,888 ton t. j. o 30 tysięcy tonn więcej, niż w miesiącu poprzednim. Ogółem sprowadzono w ciągu ostatnich 4-ch miesięcy 10, 837,700 tonn węgla w łącznej wart. 20,416,800 funtów szterlingów.

8 TOMÓW PROTESTÓW PRZECIWKO ZAKUSOM NIEMIEC NA NASZE GRANICE ZACHODNIE.

Poznań, 14. 10. Na półkach księgarskich ukazały się protesty zbiorowe Ziem Zachodnich przeciwko zakusom Niemiec na nasze granice, obejmujące podpisy przeszło 280 reprezentantacyj gminnych i 6750 organizacyj związków i stowarzyszeń, zebranych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w 8-miu dużych tomach.

O POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Berlin, 14. 10. Na odbytej konferencji między zarządem anhalskim i producentami buraków cukrowych postanowiono wnieść protest do Rządu przeciwko zamierzonej redukcji polskich robotników sezonowych, bez których uprawa buraków cukrowych byłaby zagrożona z powodu braku odpowiednio wykwalifikowanych robotników niemieckich.

LOS ZAGŁĘBIA SAARY PRZESĄDZIŁ TRAKTAT WERSALSKI.

Paryż, 14. 10. W Strassburgu oświadczył b. premjer Painleve delegacji kolonji okupowanych, że Francja nie myśli wcale oddawać Niemcom Zagłębia Saary przed terminem przez Traktat Wersalski ustanowionym.

ZMNIEJSZENIE WOJSK OKUPACYJN. W NADRENJI.

Paryż, 14. 10. Generał Greiomat konferował wczoraj z ministrem Spraw Zagranicznych Briandem w sprawie załogi okupacyjnej w Nadrenji. Sztab generalny armji w Nadrenji zaproponował ministrowi wojny przeniesienie jednego korpusu i jednej dywizji konnicy z Nadrenji do Francji tak, aby nadal pozostały jeszcze dwa korpusy w obszarze nadreńskim.

Najświeższe nowiny z Warszawy.

O KONWENCJĘ KOLEJOWĄ Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa, 14. 10. W ministerstwie komunikacji toczą się dzisiaj w dalszym ciągu ogólne obrady międzynarodowej konferencji polsko-czechosłowackiej w sprawie ułożenia konwencji kolejowej między obu Państwami. W posiedzeniu biorą również udział delegaci Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Skarbu i Sprawiedliwości..

DR. BARAŃSKI MIANOWANY DYREKTOREM DEP. OBROTU PIENIĘŻNEGO.

Warszawa, 13. 10. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dzisiaj w południe nominację na dyrektora departamentu obrotu pieniężnego, Dr. Leona Barańskiego. W dniu dzisiejszym wszyscy nowomianowani urzędnicy objęli urzędowanie.

DOPIERO ZA KILKA TYGODNI.

Warszawa, 14. 10. Nominacja p. Patka na poselstwo w Moskwie nastąpić ma za kilka tygodni. Do tego czasu pełnić będzie tę funkcję obecny poseł Kętrzyński.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI BAWI NA URLOPIE.

Warszawa, 14. 10. Korzystając z urlopu, ambasador Chłapowski przebywa w majątku Bonikowo w Wielkopolsce. Stąd przyjedzie do Warszawy około 20. bm. i wówczas dopiero przyjęty zostanie przez ministra Zaleskiego.

POWSTANIE GENERALNEJ DYREKCJI KOLEJOW.

Warszawa, 14. 20 W ministerstwie komunikacji przygotowywane jest w szybk. tempie rozporządzenie wykonawcze do dekretu o generalnej dyrekcji kolejowej w związku z mającą nastąpić niedługo reorganizacją kolei państwowych w przedsiębiorstwo.

ZŁODZIEJE GROSZA PUBLICZNEGO PRZED SĄDEM.

Warszawa, 13. 10. W sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces przeciwko dyrektorowi robót publicznych Hancelewiczowi, jego zastępcy Ujejskiemu i głównemu dostawcy dla Ministerstwa Robót Publicznych, Hinzfeldowi. Powołano około 60 świadków, Proces potrwa 3 dni.

13. LISTOPADA — URZĘD. ŚWIETEM SZKOLNEM.

Ministerstwo oświaty zarządziło, że dzień 13 listopada b. r., jako dzień św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej ma być w tym roku wyjątkowo wolny od nauki. Rozporządzenie to jest w związku ze święconą niedawno 200 rocznicą kanonizacji tego świętego.

W wyznaniowych szkołach niekatolickich i w szkołach mniejszościowych z niekatolicką młodzieżą nauka może się tego dnia odbyć.

GDY POGODA DOPISZE...

Warszawa, 14. 10. Z chwilą zmiany na lepsze warunków atmosferycznych wyruszy w drogę ekspedycja samolotów polskich przez Wilno do Rygi, Tallina i Helsingforsu. Na czele ekspedycji staje pułk. Rayski.

PORT RYBACKI W GDYNI NA UKOŃCZENIU.

Gdynia, 14. 10. Prace koło budowy portu rybackiego postępują szybko naprzód. Molo ochronne jest już tak daleko wykończone, że flota rybacka będzie mogła odtąd w razie burzy znaleźć zupełnie bezpieczne schronienie.

Charakterystyczne dla naszych stosunków.

Z powodzi różnych i licznych posunięć personalnych na stanowiskach urzędowych w okresie ostatnich czterech miesięcy wysuwają się niektóre, wywołujące zastrzeżenia z wielu stron opinji dostatecznie uświadomionej i dlatego nie można przejść obok nich do porządku dziennego. Przeciwnie, należy je omówić z całym spokojem i taktem, mając jedynie na względzie dobro sprawy publicznej.

Osobiście, znając dość dobrze stosunki personalne w centralnych instytucjach rządowych w państwie, rozumiemy, że w wielu z nich trzeba wprowadzić pewne uporządkowanie i unormowanie, aby, przedewszystkiem, skłonić zarówno kierowników, jak i niższy personel do stosowania w ich życiu urzędniczem zasady, że **nie obywatel dla urzędu, lecz urząd dla obywatela...**

Weźmy dla przykładu politykę personalną obecnego ministra skarbu, p. Gabrjela Czechowicza. W tym okresie jest już ministrem po raz drugi. Ze sprawami swego resortu miał możność nieźle się zapoznać w ciągu kilkuletniej pracy na wyższych stanowiskach w Ministerstwie Skarbu, dokąd został przeniesiony z prezesury Izby Skarbowej w Brześciu. Jest fachowcem w dziedzinie podatków bezpośrednich. **Natomiast dziedziną obcą jest dla p. Czechowicza niezmiernie w dzisiejszych czasach skomplikowany zakres spraw finansowo-walutowych.** Ale p. minister Czechowicz widocznie zdaje sobie sprawę z tych swoich braków, jako minister skarbu, bo niezwłocznie po zainstalowaniu się na nowym stanowisku przystąpił do zorganizowania odpowiedniego aparatu personalnego swoich najbliższych współpracowników.

Naogół tak się ułożyły stosunki personalne w Ministrstwie Skarbu, że prawie wszyscy dzisiejsi wyżsi urzędnicy, szczególniej w departamencie obrotu pieniężnego, dosługiwali się swoich stanowisk od funkcyj młodszych referentów. Wielu z nich porobiło następnie zawrotne wprost karjery. Naogół są to jednak ludzie młodzi, więcej praktycy, aniżeli wykształceni fachowcy, o mniejszych lub większych zdolnościach, stojących w odwrotnym stosunku do posiadanych przez nich ambicyj.

Od ustąpienia jednak b. ministra Jerzego Michalskiego zostali pozbawieni fachowego kierownictwa, a za czasów rządów p. Władysława Grabskiego wysunęli się na czoło z pośród nich jednostki nie tyle fachowymi obdarzone, talentami, ile umiejące być usłużne swojemu wysokiemu szefowi osobistemi walorami. To też nie można mieć za złe ministrowi Czechowiczowi, że nieprzygotowany odpowiednio do sprawowania funkcyj ministra skarbu, w staraniu o skompletowanie fachowego aparatu swoich pomocników postanowił poczynić pewne przesunięcia na wyższych stanowiskach w Ministerstwie. Ale nie mogą one nie wywołać pewn. zasadniczych zastrzeżeń z racji metody, którą posługuje się przy tem p. minister Czechowicz.

Ilustracją dostateczną tej metody może nam posłużyć historja z dymisją prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Jana Kantego Steczkowskiego. Sprawa była aktualna przed paru dniami.

Komisarzem rządowym B. G. Kr. jest p. Stanisław Pawłowicz, naczelnik wydziału polityki kredytowej w departamencie obrotu pieniężnego M. Sk. Przed miesiącem p. Pawłowicz został delegowany do Paryża celem zorganizowania Polskiego Banku Emigracyjnego, którego 55 proc. kapitału zakładowego partycypuje B. G. Kr.

W codziennej pracy Banku brał udział zastępca pana Pawłowicza, urzędnik z jego wydziału, upatrzony na objęcie w przyszłości stanowiska po p. Pawłowiczu, który miał być naznaczony na dyrektora tak poważnej w Paryżu organizowanej przez siebie polskiej instytucji finansowej. Dodać przytem należy, że p. Stanisław Pawłowicz cieszy się wśród kół fachowych opinją b. zdolnego urzędnika, dobrze zorjentowanego w dziedzinie finansowej, kilkuletnia zaś jego współpraca z Bankiem G. Kr. dała mu szerokie pole do nabycia i ugruntowania doświadczenia bankowego.

Tymczasem p. minister G. Czechowicz, objąwszy tekę ministra skarbu, podpisuje przeniesienie w stan spoczynku zasłużonego fachowca (liczy około 38—40 lat), komisarzem zaś Banku G. Kr. mianuje p. Klingera, b. dyrektora Banku Kupieckiego, b. dyrektora Banku Prywatnego.

Nota bene, p. prezes Banku G. Kr., p. dr. Jan Kanty Steczkowski, b. prezes rządu, b. min. skarbu, zasłużony i długoletni praktyk finansowy, nie zostaje uprzedzony o tej nowej nominacji. Pewnego dnia p. Klingier zjawia się w Banku Gosp. Kr. w charakterze komisarza rządowego. Naturalnie, p. prezes Steczkowski nie chce go uznać jako jednego ze swoich najbliższych współpracowników, mając przy tem duże zastrzeżenia czysto osobistej natury pod adresem nowego narzuconego sobie delegata rządowego.

Składa więc natychmiast (sobota) podanie o dymisję bezpośrednio do rąk prezesa rządu, p. marszałka Piłsudskiego bez żadnych motywów. W odpowiedzi na prośbę o dymisję zjawił się w poniedziałek u prezesa J. Steczkowskiego w biurach Banku Gosp. Kr. p. Prezydent Rzeczypospolitej, który w czasie wizyty wyraził prośbę, aby prezes Steczkowski cofnął podanie swoje o dymisję.

We wtorek znowóż z takąż samą wizytą przybył do B. G. Kr. p. minister Skarbu G. Czechowicz, który uprzednio był na Zamku u p. Prezydenta Rzeczypospolitej i ponowił wobec p. prezesa Steczkowskiego prośbę o wycofanie dymisji.

Stosując się więc do woli Głowy Państwa i nalegań rządu, p. prezes Steczkowski wycofał swoją prośbę o dymisję i pozostał nadal na stanowisku.

Naturalnie, p. Stanisław Pawłowicz, jako komisarz rządowy Banku Gosp. Kr. pozostał nadal na dotychczasowym stanowisku. O ile zaś przestanie je piastować dla tych lub innych powodów, następca jego nie będzie mógł być mianowany przez ministra skarbu bez uprzedniego porozumienia się co do osoby kandydata z naczelnemi władzami Banku Gosp. Kr. Chociaż bowiem w statucie tej instytucji państwowej nie ma takiego zastrzeżenia, to jednak najelementarniejsze zasady taktu wymagają od urzędującego ministra skarbu zachowania pewnych kardynalnych form grzeczności i lojalności wobec urzędującego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nie zastanawiając się dłużej zaś nad tym epizodem, ani nad urzędowaniem p. ministra Skarbu G. Czechowicza, którego sposoby urzędowania każą przewidywać w niedalekiej przyszłości nowy kontredans na jego stanowisku, chodzi nam o wskazanie na niedopuszczalne metody stosowane dotychczas od dłuższego czasu w naszej organizacji państwowej przez najwyższe jej sfery kierownicze bez względu na szkody, które bezwątpienia, taka ich działalność musi przynieść Państwu.

Bank Polski ma dosyć dolarów

na zaspokojenie potrzeb życia gospodarczego.

W Banku Polskim odbyła się konferencja z przedstawicielami banków dewizowych, na której omówiono obecne położenie walutowe.

Dyrektor Mieczkowski zapewnił, iż Bank Polski będzie nadal zaspakajał na giełdzie w całości zapotrzebowanie dewiz, wywołane koniecznością regulowania zobowiązań wobec zagranicy.

Wobec tego brak jest jakichkolwiek podstaw dla dokonywania przez banki obrotów pozagiełdowych po kursach, odbiegających od giełdowych.

Podwyżka płac urzędniczych w r. 1927.

50 miljonów przewiduje Rząd na ten cel z nowych dochodów państwowych.

Równocześnie z preliminarzem budżetowym Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy skarbowej na okres 1927-28, która zatrzymuje nadal jeszcze budżetowanie miesięczne.

Najważniejszem dla szerokiego ogółu postanowieniem tej uchwały jest artykuł, który przewiduje możność podwyższenia uposażeń funkcjonarjuszów państw. O ile znajdą się nowe źródła dochodów, nieobjęte preliminarzem, lub też o ile uzyska się pewne oszczędności w preliminowanych wydatkach — przeznaczonych będzie 50 miljonów złotych na podwyżkę płac urzędniczych.

Z dodatkowych dochodów stworzony będzie również kredyt specjalny na inwestycje wojskowe, zatrudnienie bezrobotnych, cele budowlane i t. p.

Proces o szpiegostwo w Katowicach.

Agenci niemieccy działają w porozumieniu z konsulatem. — Działalność antypaństwowa Volksbundu. — 300 konfidentów niemieckich węszy i pracuje na G. Śląsku.

Katowice, 12. 10. (AW). W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu proces przeciw 11 członkom Volksbundu, oskarżonym o działalność wrogą wobec państwa na korzyść Niemiec. Na ławie oskarżonych zasiadają: Gertruda Ernst, Brunon Thomas, Wilhelm Genster, Józef Minkowski, Max Urbański, Wiktor Rusin, Hugo Dylong, Leonard Stuchlik, Karol Śmiałko, Teodor Węgier i Kolibey. Wszyscy odpowiadają z wolnej stopy. Proces odbywa się przy drzwiach otwartych, co opinja publiczna witała z wielkiem zadowoleniem, albowiem wyjaśnione zostaną szczegóły działalności Volksbundu i konsulatu niemieckiego w Katowicach.

Sprawa potrwa trzy dni. W dniu dzisiejszym przesłuchano oskarżonych i świadków dowodowych. Oskarżeni przyznali się do udzielania poszczególnych inkryminowanych informacyj za pośrednictwem konsulatu niemieckigo, ale zaprzeczyli, jakoby działali w chęci zysku. Jako głównych świadków dowodowych przesłuchano: por. Żychonia, kpt. Lisa, Pilewskiego, byłą urzędniczkę Volksbundu Wuzik i b. stenotypistkę konsulatu niemieckiego Knoblauch. Świadkowie ci stwierdzili, że między Volksbundem, a konsulatem istniało porozumienie co do prowadzenia wywiadów. Por. Żychoń stwierdził na podstawie pewnych danych, że konsulat niemiecki w Katowicach szmuglował towar z Niemiec zarówno na użytek konsulatu, jak i szerszej publiczności.

Interesujące szczegóły wnieśli do rozprawy świadkowie Wuzik i Knoblauch, które przedstawiły naszym władzom oryginalne akta, będące dziś podstawą oskarżenia. Świadek Wuzik stwierdziła, że Volksbund udzielał rad i pomocy przy uchylaniu się od służby wojskowej Niemców obywateli polskich. Por. Żychoń stwierdził, że na terenie Górnego Śląska pracuje na rzecz Niemiec przeszło 300 konfidentów. Szereg osób, które wyjechały z Polski do Niemiec, zostało tam aresztowanych, na skutek informacji, udzielanych władzom niemieckim przez członków Volksbundu. Jutro nastąpi dalsze przesłuchiwanie świadków.

Prowokacyjny dokument

bez większego znaczenia.

Polityka zagraniczna Sowietów odziedziczyła po carach jedną zupełnie wyraźną tendencję: gromadzenie pod skrzydła Wszechrosji wszystkich mniejszych państw i narodów i przeciwstawianie się w tym charakterze Europie.

Zawarty przed paru dniami traktat litewsko-sowiecki to jeden z wyrazów tego właśnie kierunku polityki zagranicznej. Nie trzeba przeceniać znaczenia tego traktatu. Jeżeli dobrze zanalizować jego zasadniczą treść okaże się z łatwością, że jest to raczej narzędzie prowokacji i szantażu, tudzież reklamy dla Z. S. S. R., niż poważny dokument dyplomatyczny. Obaj kontrahenci chcieli, podpisując traktat z dnia 29 września, wykazać, że mogą być groźni i potrafią nie dotrzymywać żadnych zobowiązań, jakie z drugiej strony to ostrze potrafili obwinąć w tak miękką watę, aby w razie potrzeby można było ich wyrzec się zupełnie.

A więc w art. 1 powołano się na traktat z 1920 roku, którego jednym z zasadniczych punktów było określenie granicy Litwy z włączeniem Wilna, ale oświadcza, że 1) traktat z 1920 r. jest podstawą stosunków pomiędzy Z. S. S. R. a Litwą i 2) w art. 2 dodaje Z. S. S. R., że szanować będzie suwerenność terytorjalną Litwy itp. Może sobie z tego Kowno wyciągać wniosek, że Z. S. S. R. ponownie stwierdziła, iż uznaje prawa Litwy do Wilna, Sowiety mogą się do tego przyznawać, lub nie, wedle swego uznania.

Formuła art. 1 jest giętka, niewyraźna i obliczona na.... dalsze kroki dyplomatyczne, o których zapowiedź już w prasie sowieckiej czytaliśmy. Donoszono tam, że Z. S. S. R. może zgłosić zupełne desinteressement w sprawie Wilna, wyjaśniając w ten sposób znaczenie § 1 traktatu z Litwą i potwierdzając wierność traktatowi ryskiemu, ale wzamian musiałaby uzyskać od Polski odrębny traktat o nieagresji i oderwać w ten sposób państwa bałtyckie od wspólnej linji politycznej z Rzecząpospolitą.

Te komentarze zupełnie ujawniają charakter traktatu: **nieproszona opieka nad państwami bałtyckiemi, wyzyskanie Litwy, jako narzędzia w grze dyplomatycznej i nielojalność względem traktatu ryskiego.**

A drugi kontrahent — Litwa? Za przykładem swej wielkiej protektatorki postanowił też nie liczyć się z umowami międzynarodowemi i udawać, że je szanuje. Taki charakter ma nota uzupełniająca traktat, w której powiedziano, iż wprawdzie art. 4 traktatu przewiduje decydowanie sporów poza Ligą Narodów, to jednak w liście p. Sleżewicziusa obłudnie oświadcza się, że art. 4 nie może naruszać obowiązków Litwy wobec Ligi.

Zestawienia wykonania przez Z. S. S. R. zobowiazań względem traktatu ryskiego ze stosunkiem Litwy do paktu Ligi Narodów wyraźnie wskazuje charakter całego traktatu. Litwa zyskała w nim pozorne poparcie swoich uroszczeń wileńskich, a Z. S. S. R. papierek, którym wymachiwać będzie przed oczami Ligi Nardaów, Polski i państw bałtyckich.

Nie należy się tem bardzo przejmować i nadawać traktatowi moskiewskiemu z dnia 29 września br. większego znaczenia, niż ma.

Przegląd polityczny.

MYŚL O ZEMŚCIE NIE DAJE IM SPOKOJU.

Królewiec, 14. 10. Magistrat Królewca postanowił nowopowstałym ulicom w okolicach świeżo ukończonego dworca nadać nazwy szeregu miast pomorskich należących obecnie do Polski. Prasa królewiecka z tej okazji pisze, iż Magistrat chce w ten sposób utrwalić pamięć o oderwaniu od Prus miast pomorskich.

WOJOWNICZOŚĆ GDAŃSZCZAN.

KNOWANIA W PRUSACH WSCHODNICH.

Królewiecki korespondent Ajencji Wschodniej dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że w kursie lotnictwa wojennego, jaki się odbywał w miejscowości Rossitten połowa uczestników rekrutowała się z pośród gdańszczan. Miejscowość Rossitten znana jest z ćwiczeń płatowców bezsilnikowych, w rzeczywistości jednak stacjonowane są tam trzy eskadry wojskowe lotnicze, rozporządzające 20 aparatami wojennemi.

SPRZECZNE PRADY W ROSJI.

Ruch opozycyjny koncentrujący się dotychczas w większych ośrodkach miejskich Wielkiej Rosji coraz bardziej przerzuca się do ukraińskiej S. S. R. Zwłaszcza silną jest agitacja opozycjonistów w mołdawskiej S. S. R. — Oczyszczanie armji czerwonej z elementów sprzyjających opozycji prowadzone jest w dalszym ciągu. W najbliższym czasie przewidywana jest dymisja głównodowodzącego armją czerwoną na Kaukazie Jegorowa.

POWSTANIE W PERSJI.

KANDYDAT NA NOWEGO SZACHA.

Londyński „Times“ donosi z Persji, iż dowódca powstańców Abdul Fath Mirza pobił kilka oddziałów wiernych szachowi wojsk około Kermanachu i maszeruje w kierunku tego miasta. Ma on zamiar zdetronizować obecnego władcę Persji i proklamować się szachem.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

BYDGOSZCZ 13 października 1926 r.

⊙ **Dyżur nocny w aptekach** — od 11 do 18 bm.: Apteka Centralna — ul. Gdańska. Apteka pod Lwem — Okole.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek, 14. 10. — „ODSIECZ WIEDNIA“.
Piątek, 15. 10. — „GDYBYM CHCIAŁA“ ceny zniżone.
Sobota, 16. 10. — „ODSIECZ WIEDNIA“.
Niedziela, 17. 10. godz. 3,30. — „SKALMIERZANKI“, ceny zniżone.
Niedziela, 17. 10. godz. 8. — „ODSIECZ WIEDNIA“.

*

CO GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

Kino „Kristal“: — „MALAJSKA KREW“.
Kino „Nowości“: — „ROZWÓDKA“.
Kino „Marysieńka“: — „GDY WALĄ SIĘ TRONY...“.
Kino „Corso“: — „LUDZIE I MASKI“.

*

⊙ **Z za kulis.**

„Gdybym chciała“ ukaże się w nadchodzący piątek dnia 15 bm. po cenach zniżonych.

„Skalmierzanki“ po południu. W nadchodzącą niedzielę przedstawienie popołudniowe zajmie swojska komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“, w której talent i fantazja autora splatają barwny wieniec niepozbawiony głębszego znaczenia scen o wybitnie narodowej i społecznej tendencji. Ceny zniżone.

⊙ **Z wczorajszej premjery.**

Po przyjętych z entuzjazmem przez bydgoską publiczność „Skalmierzankach“ teatr miejski wystąpił wczoraj z wspaniale popularną „Odsieczą Wiednia“ W. Rapackiego.

Brawo p. Dybizbański. Kroczysz mimo wszystko po właściwej drodze. Widownia wczorajsza, choć może na razie nie najliczniejsza, niemniej oceniła w całej pełni pańskie wysiłki.

Wspaniała, jak na nasze stosunki i obecną ogólną biedę, wystawa tego efektownego dzieła oraz pełna animuszu rycerskiego gra artystów z p. Dominiakiem na czele (pyszna zaiste maska zwycięscy z pod Wiednia), wreszcie sprawna reżyserja p. Kwiatkowskiego, oklaskiwane były żywo przez widzów, którzy wychodzili z premjery naprawdę rozentuzjazmowani.

Zanim podamy obszerniejszą ocenę tej sztuki i jej wystawy, już dzisiaj konstatujemy pełny sukces tego naprawdę rycerskiego i przenoszącego nas w dni naszej chwały rapsodu.

Z pięciu kolejnych obrazów, z których składa się ta piękna rzecz o pogromcy Turków, najbardziej się podobał ostatni tj. wjazd tryumfalny do ocalonej stolicy Austrji, tej samej Austrji, która potem tak pochopnie przyłożyła rękę chciwą do rozebrania nas.

Wieczór poza tem był triumfem pendzla p. Węgrzyna, który istotnie w dekoracjach wysadził się na wczoraj co miał sił tylko i talentu w łapie.

Wiele scen oklaskiwano przy otwartej kurtynie.

Słowem sukces summo gradu.

Po tym artystycznym sukcesie winny teraz nastąpić kasowe...

Należą się one tej pracy, którą włożono w wystawienie „Odsieczy Wiednia“, w zupełności... **Puk.**

⊙ **Skąd te czarowne tony?...** — pyta publiczność, mijająca olbrzymi gmach Chudzińskiego i Maciejewskiego u zbiegu Dworcowej i Gdańskiej?

Zagadka nietrudna do rozwiązania. Oto za jedną z szyb wystawowych tego ogromnego domu handlowego ruchliwa firma **„Musica“** siedziba jej właściwa ul. Jagiellońska nr. 75, urządziła w „gościnnym charakterze“ **nieustający koncert zapomocą swoich wybornych płyt gramofonowych.**

Przechodnie podziwiają i pytają: czy to płyty są tak wyborne czy gramofony takie niezrównane? Bo koncert ów jest słyszany ponad zgiełk uliczny, dzwonki tramwajowe, turkot powozów...

Nie chcemy rozstrzygać tak skomplikowanego pytania. Po odpowiedź jednak nie radzimy wchodzić do firmy przy Jagiellońskiej 75. Bo kto tam tylko na chwilę się pokazał, ten chciał, czy nie chciał, nabył sobie gramofon. A swoją drogą potem z tego jest kontent.

Bzyk.

⊙ **Kino „Kristal“** nieodwołalnie ostatni raz wyświetla dziś egzotyczny dramat p. t. „Malajska Krew“, czyli „Gdy w dziewczęciu budzi się kobieta“. Od jutra wchodzi na ekran kina przepiękny obraz, będący realizacją słynnej powieści p. t. **„Najukochańsza żona maharadży“.** Jak jednomyślnie stwierdzają pisma zagraniczne Gannar Tolnoes, który tu gra główną rolę prześcignął samego siebie w swej kreacji.

⊙ **„Gdy walą się trony...“**, potężny arcy-film w 18. aktach cieszy się w kinie „Marysieńka“ niebywałem powodzeniem.

„Rozwódka“ w kinie „Nowości“ urokiem swej milosnej legendy wprowadza w zachwyt każdego widza. W gl. rolach występuja tu Blancha Sweet i Jack Muehall. Część dramatu „Rozwódka“ wyświetlona jest w żywych naturalnych kolorach.

⊙ **„Potop współczesny“.**

Autor „Antychrysta“ mówi...

(Wrażenia z odczytu K. H. hr. Rostworowskiego).

Nazwisko sławnego literata ściągnęło do sali odczytowej tłumy osób.

Sienkiewicz napisał „Potop“ — Prelegent miał mówić o... Nowoczesnym Potopie!

Oczywista, tytuł ten, tak podobny do tytułu dzieła wielkiego mistrza, na budowę pomnika którego prelegent przeznaczył cały dochód, groźne budzić musi myśli i refleksje.

I mimowoli nasuwa się pytanie:

— Czy doprawdy, aż tak źle jest w naszym kraju? Czy fala niebezpieczeństwa gospodarczego i ekonomicznego rzeczywiście potopem grozi społeczeństwu?...

Posłuchajmy, co powie prelegent, p. Rostworowski.

Mówca rozpoczyna od ciężkiego naszego położenia gospodarczego. Słowa jego rzec można, gromem się toczą z ust wiarą w to co mówi, podnieconego poety. Wszystkie uczucia prelegenta biorą udział w tem żywem i płomiennem przemówieniu.

Płyną zdania pełne głębokiej treści, myśli i spostrzeżenia zdumiewające swoją trafnością...

„Lud woła chleba i wszystko mu jedno, kto rządzić nim będzie, byle cudownym jakimś sposobem dał wszystkim chleba poddostatkiem. Lud woła chleba i niecierpliwi się, że go prędko nie dostaje. Niecierpliwi się coraz bardziej. Jak za czasów rewolucji fracuskiej, do której prelegent porównuje obecne czasy.

— Chleba, a nie to... rżnąć będziemy...

I nikt nie jest w stanie uczynić zadość żądaniu ludu.

Dlaczego?...

Reforma rolna. **Jak można myśleć o reformie rolnej, kiedy kraj powinien wytężyć wszystkie siły, aby wzmóc produkcję i wytwórczość rodzimą, aby podnieść się gospodarczo...**

Więc jaka rada?...

Zmienić ordynację wyborczą, zaniechać reformy rolnej, precz z ośmiogodzinnym dniem pracy, bo inaczej... rewolucja“.

Aż tak prorokuje prelegent? Czyżby aż tak groźnie być miało?...

Istotnie, czasy są ciężkie, gromowo ciężkie, czy doprawdy nie istnieje inne wyjście?

To też wytężyć nam trzeba wszystkie siły, aby wzmóc produkcję naszą, a co z tem idzie, i eksport. Nie czas myśleć o reformie rolnej, o rozdrabianiu centrów pracy i twórczości na małe działki. **Wiary nam potrzeba. Wiary w Boga** i wiary w tych, którzy u steru stojąc, głowią się nad ogólną poprawą... Wiary i cierpliwości. Rzeczywiście.

Ta niecierpliwość sprawiła przewrót majowy. Ta niecierpliwość każe dawnym zapalonym zwolennikom przewrotu i Piłsudskiego, zwracać się obecnie gorąco przeciw niemu, boć przecie **pół roku już blisko mija, a czy znać jaką poprawę materjalną?**

Żadnej. Gorzej jest jeszcze.

Słusznie też podkreślał prelegent, że wiary nam potrzeba, ufności, że wspólne zbliżenie się klas pod sztandarem wytrwania i wzajemnej pomocy — zdziała cud ocalenia.

J. Zach.



120 KLM. NA SEKUNDĘ.

— Cóż to za piękny kraj, jaki teraz przejeżdżamy?

— Nie warto się zastanawiać, za parę sekund będziemy już w innym.

PROGRAM WYŚCIGÓW KONNYCH NA DZIŚ!

Wyścig pierwszy — płaski ok. 1100 mtr.
Delicieux — wł. St. hr. Korzbok-Łącki — j. chł. Kaczmarek
Alegra — wł. ofic. 17/3 p. Ułanów — j. Jagodziński.
Achiles — wł. radca K. Żychliński — j. N. N.
Horodenka — wł. W. Daszewski — j. M. N.

Wyścig drugi — płaski ok. 2.400 mtr.
Eloe — wł. Ign. hr. Mielżyński — j. n. n.
Sapho — wł. gr. ofic. 7 D. A. K. — j. kpt. Bylczyński.
Rosa — wł. Ign. hr. Mielżyński — j. n. n.
Alomont — w. K. hr. Bniński — j. N. N.

Wyścig trzeci — płaski ok. 2.100 mtr.
Turkus — wł. 17/3 p. uł. — j. z. Ziemiański.
Farsa — wł. W. Daszewski — j. chł. Kozaczek
Eloe — wł. Ign. hr. Mielżyński — j. N. N.
Sierota — wł. Ign. hr. Mielżyński — j. N. N.
Blue Montain — wł. 7 p. s. konnych — j. N. N.

Wyścig czwarty — z płotami ok. 2.800 mtr.
Boston — wł. rtm. Cierpicki — j. właściciel.
Czugurt — wł. 17*3 p. uł. — j. N. N.
Importe — wł. radca K. Żychliński — j. N. N.
Rosenfels — wł. mjr. T. Falewicz — j. właściciel

Wyścig piąty — z przeszkodami ok. 3.200 mtr.
Bunczuk — wł. gr. ofic. 7 D. A. K. — j. kpt. Bylczyński
Iskra — wł. 2 p. Szwoleż. Rokitn. — j. por. Rostworowski.
Robert — wł. gr. ofic. 7 D. A. K. — j. kpt. Dembiński
Frania — wł. W. Daszewski — j. por. Bobowski.
Moja Miła — wł. por. Tuński — j. właściciel.
Salome — wł. 16 p. ul. — j. rtm. Kosiarski.
Mińsk — wł. Ign. hr. Mielżyński — j. N. N.
Filon II — wł. 16 p. uł. — j. por. Paszotta.

Wyścig szósty — Rosenfels—Importe.
Importe — wł. radca K. Żychliński — j. N. N.
Bunczuk — wł. gr. ofic. 7 D. A. K. — j kpt. Bylczyński
Gapeusz — wł. W. Daszewski — j. N. N.
Jungminster — wł. por. Tunski — j. właściciel.
Nice Boy — wł. 8 p. s. konnych — j. por. Ciechanowski.
Xałapa — wł. mjr. Falewicz — j. por. Paszotta.
Rosenfels — wł. mjr. Falewicz — j. właściciel.
Mińsk — wł. Ign. hr. Mielżyński — j. N. N.

Wiścig siódmy — z przeszkodami, wojskowy ok. 3.600 mtr
Nagroda honorowa p. Tarkowskiego z Poznania
Mianowania przy wadze. Początek o godz. 2 popoł

Nasi faworyci:
Wyścig pierwszy — Horodenka—Alegra.
Wyścig drugi — Rosa—Eloe.
Wyścig trzeci — Farsa—Sierota.
Wyścig czwarty — Rosenfels—Boston
Wyścig piąty — Frania—Moja Miła
Wyścig szósty — Rosenfels—Iporte.

MAŁY FELJETON BYDGOSKI.

Bawimy się.

Ale bez kawiarni. — Prologi karnawałowe.

Gotówki niema, przesilenie ogólne gospodarcze, posady jakiejkolwiek choćby ze świecą nie poświecisz, ale bawimy się...

Dziwny i zastanawiający objaw.

Gdy jedni na chleb nie mają często suchy, drudzy, byle okazja, wirują w takt shimmy i schiebera.

Tańcówek oficjalnych i nieoficjalnych mnoży się na bruku bydgoskim niczem grzybów po obfitym deszczu.

Dziś tańczymy wśród cudów „Nocy japońskiej“ na handlowców, jutro walcować będziemy w takt emerytów i rencistów (dobra firma — w sam raz do tańca...). Tylko co szaleliśmy na intencję zamknięcia sezonu wioślarskiego na parkietach resursy Kupieckiej.

Jakiś jakby ogólny przedwcześnie zaczynający się karnawał.

Dawnemi laty tego nie bywało.

Solidny i oficjalny karnawał zaczynał się dopiero po Nowym Roku. Tego roku szał walcowania i foxtrottowania ogarnął ludzi równolegle z okresem kopania kartofli.

Jeden z uczonych w piśmie i wszelkiego rodzaju zabawach towarzyskich twierdzi, iż objaw ten ma ścisły związek z zamknięciem w Bydgoszczy od dłuższego czasu dwu największych miejscowych kawiarni. Istotnie zarówno „Wielkopolanka“ przy placu Teatralnym jak i „Bristol“ przy Mostowej o pół już niemal roku stoją pustkami.

Rzecz warta zastanowienia. Dwa olbrzymie lokale rozrywkowe, w których kilkadziesiąt ludzi znajdowało godziwy zarobek a znów setki in. równie godziwą rozrywkę, stoją dziś pustką, pokrywając się pajęczynami.

Czem to sobie tłumaczyć? Widocznie zabrakło już w Bydgoszczy ludzi przedsiębiorczych i śmiałych, którzyby się zakrzątnęli koło stworzenia sobie warsztatu pracy. Czy kapitałów już zupełnie niema, czy też ludzie już zupełnie zapomnieli o tem, iż człowiek nietylko pracą żyje ale też godziwą rozrywką...

Co gorsza, to obywanie się Bydgoszczy 100 000-ego miasta, bez większych kawiarni (nawet te dwie mniejsze, co jeszcze ocalały przed pogromem czasu stoją pustkami) mówi dowodnie, iż jesteśmy „małem miasteczkiem“.

Człowiek większego i kulturalnego środowiska wogóle nie rozumie dnia spędzonego bez małej choćby godzinki w lokalu wykwintnej kawiarni przy ilustracji lub na rozmowie w gronie znajomych. Bez tej „godziny sali“, bez której, jak mówi Sienkiewicz, „niemasz mistrza“, obywamy się jakoś wciąż udając mimo to wielkie miasto.

Gdy jednak nuda wieczorem doskwierać zaczyna, idzie się teraz bodaj na tańcówkę. Trzeba się coprawda ubrać odpowiednio. trzeba koszt zaryzykować poważniejszy, a jednak tańcówki niemal codzień teraz kwitną, choć po pozamykanych na trzy spusty wielkich kawiarniach myszy sabathy swe odprawiają.

Widać kawiarnie w stolicy szarego Nadnotecia już się jakby przeżyły, gdy tańcówki stały się ulubioną naszą strawą codzienną..

Puk.



Siostrzyczka: Ja wiem, że pan Tadeusz pocałowałby cię, gdyby mnie tu nie było.

— A wynoś mi się stąd natychmiast, ty przebrzydły bąku!

Z życia Mazur.

Działdowo i jego mieszkańcy. — Metody i ich owoce. — Brejszczyzna w urzędach i szkolnictwie. — Zdrowy rdzeń społeczeństwa.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Działdowo, dnia 13 października 1926 r.

Dziwne to nasze kochane Działdowo: dziwne, odmienne, zaniedbane i niezrozumiałe warunki, stosunki i stosuneczki, nienapotykane w całej reszcie Pomorza!

Atmosfera ciężka jak gęste mgły jesienne! Już styl ociężały, niemiecki, w jakim odbudował bogaty Charlottenburg swą „Patenstadt" Działdowo, rynek i przylegającą doń część miasta, zrujnowaną w 1914 r. przez Moskali, bombardujących pruskie Soldau, styl szablonowy i monotonny, wystawiający dookoła rynku jednolite domki niby wymusztrowanych żołnierzy, szeregiem ustawionych do apelu, sprawia wrażenie niesamowite, koszarowe, nieswojskie, obce, przykre.

Mała nasza mieścina, bo raptem licząca 4794 mieszkańców, nie może narzekać na jednolitość wśród swych obywateli: jeżeli bowiem podzielimy ich pod względem wyznaniowym i narodowościowym, to mamy tu Polaków-katolików, polaków-ewangelików, niemców-katolików, niemców-ewangelików (8), prawosławnych i (28) żydów, razem 4 rodziny żydowskie, z których znów 2 rodziny są „polskie", a 2 niemieckie). Ewangelicy dzielą się na ew. wyznania unickiego (superintendent Barczewski) i ew. wyznania augsburgskiego (pastor Olszar).

Wśród takiej wyjątkowej pstrokacizny tylko wyrozumiałość wobec drugich, chęć zrozumienia, porozumienia i złączenia się w jedną całość mieszkańców tego samego miasta i powiatu o tych samych celach, zadaniach i troskach może potrzebną do współżycia i współpracy stworzyć atmosferę i platformę.

Brak chęci i dobrej woli poznania i zrozumienia się spowodował rozbieżności, stwarzając granice, rysy, dyferencje między poszczególnemi grupami narodowościowemi i wyznaniowemi, idącemi miast drogą wiodącą do jednej całości drogami odśrodkowemi. —

Miały kresy Polski północno-wschodnie swą „Osmołowszczyznę" miało Pomorze swą „Brejszczyznę"; jedna i druga eksperymentowała, aż całość trzeszczała. Takim eksperymentem było stworzenie z polskich Mazur eldorado, azylu czy kolonji dla ewangelików z Cieszyńskiego. Po dość długiem eksperymentowaniu na żywem ciele ludności można teraz już śmiało stwierdzić konkretne i namacalne wyniki tej ryzykanckiej i poronionej imprezy.

Zanim powierzysz ważną misję człowiekowi, wypróbuj go dokładnie, wyszukując tylko co najlepsze! Na polskich Mazurach mieliśmy widowisko, wręcz odmienne: nadpływało bractwo cieszyńskie, wśród niego ciemne indywidua, ciągnące za sobą bezkrytycznie swe kuzynostwo i powinowactwo.

Przykłady? Burmistrz Rzyman, zawieszony w urzędowaniu, oskarżony z 12 punktów, w tem o malwersacje (dnia 17 bm. będzie w Poznaneiu proces dyscyplinarny!)

Inspektor szkolny Klimosz ściągał do nas ślepo Graetzinger'ów (Grecyngier"), Machaliców i innych Dawidów.

Do roli polonizacyjnej powołano najbardziej odpowiedzialne i eksponowane stanowiska ludzi z żonami niepolskiego pochodzenia: starosta Pawlica, inspektor szkolny Klimosz (Marschallek), prof. Sikora.

Stwarzano sztucznie dla siebie, dla swych żon, kuzynek, ba nawet narzeczonych suto opłacane synekury i posady.

Kierownikiem 6-miesięcznego kursu rolniczo-gospodarczego jest sam inspektor szkolny Klimosz, którego **żona** udziela lekcyj robót ręcznych, **kapitanowa** Baranowa uczy gotowania, śpiewu **żona prof. Sikory.** Pani inspektorowa szkolna uczy także w seminarjum nauczycielskiem (robót ręcznych). Działdowo zabiega o uzyskanie szkoły „ślusarsko-kowalskiej" o kursach 3-letnich. Ministerstwo ma udzielić 70,000 zł. subwencji: 35,000 zł. na zakup domu, 35,000 zł. na urządzenie szkoły. Czyżby poto, aby — rozumie się — p. inspektor szkolny mógł być także jej kierownikiem? Na miły Bóg! czego ale ma uczyć w szkole **ślusarsko-kowalskiej** pani inspektorowa szkolna?

Wobec takich warunków nie dziwimy się, że w szkole wydziałowej o **13 dzieciach ewagelickich** i 140 katolickich uczy w tej chwili 5 sił nauczycielskich katolickich i **3 siły ewangelickie!** w seminarjum nauczycielskiem 3 siły katolickie, a **7 ewangelickich,** że w powiecie **pracuje aż 25 sił ew.** Niech przemówią dalsze **cyfry:** na 3,350 dzieci w powiecie jest 2,490 katolickich, z miasta jest w szkole powszechnej na 502 dzieci 442 katolickich, w szkole wydziałowej na 137 ogółem dzieci 124 katolickich.

Zechcą więc kontrolujące i decydujące czynniki sobie zapamiętać, że element katolicki ma u nas olbrzymią większość i przewagę, nawet coraz się zmaga i zwiększa, gdy element ewangelicki się zmniejsza!

Dosyć więc dotychczasowego nam patronowania i jednostronnego monopolizowania miejscowych władz i urzędów i stanowisk przez ludzi zapatrywaniami, obyczajami i zasadami nam obcych. Dosyć tych utopijnych prób, siejących rozdźwięk i rozgoryczenie wśród spokojnych obywateli miejscowych. Dosyć, aż za dosyć eksperymentów i Brejszczyzny.

Niech ona nareszcie dotąd jeszcze u nas pokutująca, spoczywa w spokoju!

Na zakończenie tony nieco weselsze!

W naszem działdowskiem społeczeństwie jest mimo wszystko rdzeń zdrowa i niezdeprawowana: na polu oświatowem rozwija swą działalność chlubnie nam znane T. C. L. pod przewodnictwem niezmordowanego ks. prof. Żuchowskiego. Biblioteka miejscowa liczy przeszło 1,500 tomów; T. C. L. ma w powiecie aż 10 filji. T. C. L. dla uzyskania funduszów na zakup książek aranżuje przedstawienia teatralne (właśnie odbywają się próby „Sublokatorki" Grzymały-Siedleckiego), nawet kursy taneczne, a dnia 25 bm. rozpocznie 3-dniowy kurs oświatowy z referentami ks. dyr. Ludwiczakiem i Drem Perzyńskim p Poznania.

Istnieje na miejscu silnie zorganizowane „Towarzystwo Powstańców i Wojaków", pracuje Sokół, bardzo pomyślnie rozwija się „Związek Młodzieży Katolickiej". Próby możnych i wpływowych sfer, utworzenia u nas „Strzelca" spaliły na panewce, mimo, że organizatorowi tej bojówki czerwonej i partyjnej p. Makowskiemu, komendantowi powiatowemu Policji Państwowej, przyszła z wydajną pomocą taka persona, na naszym gruncie dobrze znana, jak sam p. Dziennik z Lubawy, który jako sekretarz naszego inspektora szkolnego p. Klimosza był okradł kasę inspektoratu.

W dawnych czasach strapieni napadami „Raubritterów" ludzie wznosili modły:

„Vor Köcköritze Lüderitze,
Vor Krachte und vor Itzenpilze —
Bewahre uns Herr Lieber Gott!"

My zaś na Mazurach w niedługiej przyszłości będziemy rozpoczynać swe codzienne pacierze od:

Przed Graetzingerami i innymi
Przed Graetzingerami i inyymi
Zachowej nas o Panie Boże!"

A. N.

Sensacyjny proces w Warszawie

o nadużycia w marynarce wojennej.

(Drugi dzień rozpraw).

Warszawa, 12. 10. 1926.

Drugi dzień rozpraw w procesie komandora Bartoszewicza, oskarżonego wraz z dziesięcioma oficerami marynarki o nadużycia, rozpoczęto od przesłuchania podsadnych.

Komandor Bartoszewicz rozpoczyna chaotyczną opowieść o swojej służbie i prywatnych źródłach dochodów, powołując się na bogatego teścia i majątek rodzinny.

Z kolei tematem wyjaśnień podsądnego stają się zarzuty i szczególnego popierania firmy Marszałk i S-ka, przyczem usiłuje on cały ciężar odpowiedzialności w tym względzie zwalić na gen. Bobrowskiego.

Przewodniczący: Jaką funkcję Pan pełnił przy dostawach?

— Wypełniałem jedynie i tylko jedynie polecenia jen. Bobrowskiego. Sam żadnych umów nie podpisywałem.

— Czy mógł Pan w tych sprawach mieć głos decydujący?

— Rola moja ograniczała się tylko do pośredniczenia między jenerałem, a maszynistką, której dyktowałem jego rozkazy. Byłem poprostu gońcem i pisarzem.

Przewodniczący: I Pan godził się na to, że rola pańska ograniczyła się jedynie do czynności gońca i pisarza?

— Protestowałem przeciw temu, lecz bez skutku.

Przewodniczący: Kto otwierał koperty z ofertami firm przy przetargach.

— Tylko jen. Bobrowski.

Kom. Bartoszewicz dowodzi dalej, że o firmie Marszałk usłyszał dopiero od jen. Bobrowskiego i na jego wyraźny rozkaz do niej się zwrócił. Firmę Pocisk, która składała również oferty jen. Bobrowski uważał za niesolidną.

Przewodniczący: Dlaczego przy przetargu utrzymała się firma Marszałk i S-ka?

— Gdyż złożyła najkorzystniejszą ofertę. Zresztą, stało się to na rozkaz jen. Bobrowskiego.

Jako konsekwentny dowód zainteresowania w sprawie dostaw jen. Bobrowskiego, komandor Bartoszewicz składa sądowi tajny dokument, zawierający rysunek szkieletu miny podwodnej, stanowiący wzór dla zamówień. Na papierze tym jest wiza z podpisem jen. Bobrowskiego. Jaką drogą ów dokument, którego miejsce jest w tajnych aktach marynarki, znalazł się w rękach podsądnego, nie ustalono, gdyż komandor Bartoszewicz uchylił się od odpowiedzi na to pytanie.

Komandor Bartoszewicz dowodzi dalej, że na sprawach handlowych się nie zna i nie może odpowiadać za zakupy, za które winien ponosić odpowiedzialność komandor Müller. — Wogóle oskarżony uważa się za wysoce skrzywdzonego.

Akt oskarżenia zarzuca mu działanie na szkodę Skarbu Państwa, gdy tymczasem zdaniem jego tranzakcje z firmą Marszałk i S-ka strat nie przynosiły.

— Więc może Pan uważa, że Skarb na tem jeszcze zarobi? — pyta przewodniczącey.

— Oczywiście, odpowiada bez wahania oskarżony.

Tupet jego wobec znanych wyników dochodzenia był tak śmieszny, że nawet sędziowie nie byli w stanie zachować powagi.

Posiedzenie zakończono o godz. 4-ej popoł. Dziś ciąg dalszy przesłuchania oskarżonych.

Tragiczna śmierć na torze kolejowym.

Alkohol przyczyną strasznego wypadku.

Grudziądz, 13. 10.

W ubiegłą sobotę właściciel majątku w Szembruku p. Kohls wysłał do Grudziądza po zakup desek swego szwajcara, niejakiego Grabowskiego, ojca osiemnaściorga dzieci, z których szesnaścioro cieszy się dobrem zdrowiem.

Po przyjeździe do Grudziądza spotkał się Grabowski z towarzystwem starych znajomych. No i naturalnie, jak to wtakich wypadkach bywa, nie obeszło się bez pijatyki.

Późną nocą wracali w podchmielonym stanie szosą Białachowską do domu. Przejeżdżając lasem jamskim tuż koło toru, Grabowski widocznie zasnął, poczem zaspany zleciał z wozu na tor kolejowy. Upadku tego nikt nie zauważył.

Dopiero nad ranem zauważył pewien włościanin poszarpane zwłoki Grabowskiego przejechanego przez pociąg. Zniekształcona głowa oderwana od tułowia leżała w oddaleniu kilkunastu metrów w rowie.

Zwłoki tragicznej ofiary w oczekiwaniu na komisję śledczą leżały do poniedziałku, poczem odwiezione zostały do kostnicy.

STRYJ SIEDZIBĄ UNIWERSYTETU UKRAIŃSKIEGO.

Lwów, 13. 10. „Nowy Wiek" dowiaduje się z rzekomo najpoważniejszego źródła, że w sferach rządowych rozpatrywana jest możliwość utworzenia w najbliższym czasie Uniwersytetu Ukraińskiego w mieście Stryju. W rachubę wchodzą objekty położone za miastem, składające się z 33 budynków na gruntach obszaru około 50 mórg, stanowiących własność Skarbu Państwa. Sprawa tak się posunęła naprzód, że przygotowuje się plany organizacji Wydziału Prawnego i Wydziału Filozoficznego. Odnośny memorjał znajduje się już w Ministerstwie Oświaty. Min. Bartel i min. Moraczewski, znający doskonale stosunki stryjskie uznali podobny projekt umieszczenia uniwersytetu ukraińskiego w Stryju za bardzo realny.

ŚLEDZI MAMY W BRÓD. CENY GWAŁTOWNIE SPADAJĄ.

Gdańsk, 13. 10. Połów śledzi na wodach Nowego Portu jest bardzo obfity i rynek gdański przepełniony jest śledziami, co wyraża się w gwałt zniżce cen.

GŁÓD WĘGLOWY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 13. 10. Gdańskie sfery gospodarcze zaniepokojone są brakiem węgla. Senat gdański za pośrednictwem przemysłowców węglowych zamówił 700 tysięcy tonn węgla, lecz przemysłowcy górnośląscy umowy nie dotrzymali. Ceny za węgiel dąbrowiecki dochodzą do 2 guldenów za podwójny centnar i w ciągu ostatnich tygodni podwyżka wyniosła 60 fenigów na tonnie.

SOWIETY CZYSZCZĄ ARMJĘ CZERWONĄ Z OPOZYCJONISTÓW.

Moskwa, 13. 10. Oczyszczenie armji czerwonej z elementów opozycyjnych postępuje w dalszym ciągu. W najbliższym czasie odwołany będzie głównodowodzący na Kaukazie, Jegorow.

LOSY OPOZYCJI W SOWIETACH ZOSTAŁY ZDECYDOWANE.

Moskwa. Odbyła się tutaj konferencja z przedstawicielami opozycji: Trockim, Zinowjewem i Piatakowem. Panuje opinja, iż wyniki tej konferencji będą decydujące dla dalszych zarządzeń w stosunku do opozycji.

Praga Czeska, 13. 10. Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu, który obradował pod przewodnictwem premjera Czernego postanowiono podać się do dymisji. Prezydent Massaryk dymisję przyjął i powierzył tworzenie gabinetu byłemu premjerowi Svele. Jak donoszą z Pragi niewykluczonem jest, że do gabinetu wejdą: Benesz jako minister spraw zagranicznych i Czerny, jako minister spraw wewnętrznych.

GWAŁTOWNĄ LIKWIDACJA „ZIEMI POMORSKIEJ".

Toruń, 12. 10. W dniu wczorajszym organ „Chrześcijańskich Narodowych Rolników Pomorskich" „Ziemia Pomorska" (dawniej „Przyjaciel Rolnika") wychodzący w Toruniu przy Drukarni Rolniczej, wydał ostatni swój numer i ulega likwidacji. Jednocześnie podobno ma powstać w Toruniu dziennik o tym samym kierunku, względnie pojawiać się będzie odbitka „Dziennika Poznańskiego".

ZAKAZAĆ WYWOZU ZIEMNIAKÓW DO NIEMIEC!

Katowice, 13. 10. (AW.) Skutkiem zniesienia cła na przywóz ziemniaków do Niemiec (2 marki od 100 kg) rozpoczął się masowy eksport ziemniaków do Niemiec, co spowodowało omal 100-procentową podwyżkę w cenach na ziemniaki w okolicach Katowic. Obecnie ceny kalkulują się loco stacja załadowawcza 8 do 10 zł., co w okresie czynienia zakupów zimowych może spowodować zaburzenia socjalne.

Odzywają się głosy, aby czasowo zakazać wywozu ziemniaków do Niemiec.

HOLANDJI GROZI STRAJK GÓRNIKÓW.

Amsterdam, 13. 10. (AW.) Żądania górników, dotyczące wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy grożą poważnym konfliktem z pracownikami.

Wczorajsze zgromadzenie górników holenderskich zajęło definitywne stanowisko w tej sprawie. W kołach gospodarczych uważają, iż położenie jest groźne ze względu na solidarność wszystkich związków robotniczych.

STRAJK ANGIELSKICH GÓRNIKÓW POTRWA AŻ DO ZIMY.

Praga Czeska, 13. 10. (AW.) Prasa czeska donosi, iż szereg gwarectw węglowych otrzymało zamówienia angielskie z terminem dostawy do zimy, więc widocznie w Anglji liczą się poważnie z przedłużeniem strajku górniczego.

OPOZYCJA LITEWSKA PRZECIWKO TRAKTATOWI Z BOLSZEWJĄ.

Kowno, 13. 10. Opozycyjna prasa litewska podkreśla, że traktat litewsko-rosyjski wpłynie bezwzględnie na rozluźnienie stosunków z państwami bałtyckiemi i jest jednocześnie zaprzeczeniem niektórych paragrafów traktatu ryskiego.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Zjazd urzędników państwowych.

Dnia 10 bm. odbył się w Warszawie w sali Klubu Urzędników Państwowych Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, poświęcony sprawom:

a) uposażenia,

b) sprawom ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz

c) organizacyjnym.

Na zjazd przybyło 93 delegatów z różnych części Państwa oraz 36 gości. Zjazd zagaił p. Stanisław Sasorski, witając uczestników oraz gości oraz dziękując za przybycie przedstawicielom Rządu, p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych generałowi Sławojowi-Składkowskiemu, Wiceministrowi Przemysłu i Handlu Franciszkowi Doleżalowi, Wiceministrowi Rolnictwa Raczyńskiemu i Prezesowi Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Polskiego Instytutu Administracyjnego Janowi Kopczyńskiemu.

Do Prezydjum Zjazdu zostali powołani pp.: J. Stypiński (przewodniczący), dr. Warmski (Warszawa), dr. Tomasik (Kraków), B. Grabowski (Wilno), i pp. J. Rejowski (Kielce), F. Bartnicki (Warszawa) jako sekretarze.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum zabrał głos w imieniu Pana Prezesa Rady Ministrów, J. Piłsudskiego, generał Składkowski, który stwierdził, że Rząd zdaje sobie sprawę z niezwykle ciężkiego położenia materjalnego urzędników państwowych, że sprawa ta jest przedmiotem narad Rządu, że jednakże istnieją duże trudności do natychmiastowego i gruntownego rozwiązania tego zagadnienia. Następnie przemawiali prof. H. Rygier w imieniu Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, dr. H. Raabe w imieniu Centralnej Komisji Związków Pracowników Państwowych i radca Błeński w imieniu Związku Okręgowego Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych województwa Pomorskiego. Po przemówieniach powitalnych na wniosek Prezydjum Zjazdu, przedstawiony przez p. B. Grabowskiego z Wilna, uchwalono wysłać depesze z wyrazami czci do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Prezesa Rady Ministrów. Po sprawozdaniu Komisji Mandatowej, które złożył sekretarz generalny Zarządu Głównego p. Z. Duda, wysłuchano zasadniczego referatu o sprawie uposażenia Urzędników Państwowych p. St. Sasorskiego. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucje, w których domagano się podniesienia zasadniczych norm uposażeniowych do ich realnej wartości w drugiej połowie 1925 r. podwyższenia dodatku mieszkaniowego, zgodnie z zasadami rozporządzenia Rady Ministrów z 30 lipca 1924 r. stwierdzono, że w razie nieuwzględnienia przez Rząd i ciała parlamentarne postulatów urzędniczych, urzędnicy nie mogą być odpowiedzialni za groźne następstwa natury moralnej i materjalnej, jakie stąd powstaną, przekazano Zarządowi Głównemu załatwienie szeregu spraw konkretnych, związanych z uposażeniem oraz wyrażono Zarządowi Głównemu uznanie za jego prace i zabiegi w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych.

Następny referat, dotyczący ustawy o państwowej służbie cywilnej, wygłosił p. J. Stypiński. W wyniku dyskusji uznano za konieczne:

1) pozostawienie bez zmian przepisów, dotyczących stałości urzędników i stabilizowania wszystkich tych, którzy uczynili zadość postanowieniom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r.

2) przemianowania na stałych urzędników prowizorycznych, posiadających odpowiednie kwalifikacje.

3) zlikwidowanie stanu obecnego, w którym często pierwszorzędne funkcje są powierzone pracownikom kontraktowym,

4) ustawowe zabezpieczenie praw emerytalnych urzędnikom państwowym.

5) jaknajszybsze zakończenie reorganizacji władz i urzędów państwowych, która wytwarza w stosunkach służbowych stan niepewności i odbiera urzędnikom spokój.

Referat w sprawie zasad organizacji urzędników państwowych administracyjnych i współpracy z innymi organizacjami pracowników państwowych i umysłowych wygłosił p. Gustaw Zieliński. Po dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

1) Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do kontynuowania energicznej akcji celem zjednoczenia wszystkich urzędników administracyjnych całego Państwa w ramach jednej Centralnej Organizacji, jaką jest S. U. P. oraz wzywa do stanowczego przeciwstawiania się wszelkim dążeniom do rozproszkowania urzędników administracyjnych na drobne organizacje w/g b. dzielnic, stopnia wykształcenia, kategorji służbowych lub działów Zarządu państwowego.

2) Zjazd uważa za konieczne współdziałanie z innemi organizacjami pracowników państwowych, skupionemi w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. J. Stypiński zamknął posiedzenie.

Rozbudowa portu i miasta Gdyni.

Największe trudności narazie przedstawia sprawa budowy miasta. W chwili obecnej budowa kapitanatu jest na ukończeniu, tak samo wznoszenie osiedli dla urzędników budowy portu. Na wiosnę kapitanat ma być znacznie rozszerzony, co pozwoli na przeniesienie urzędu marynarki handlowej z Wejherowa do Gdyni. Dalsza budowa dwóch kompleksów mieszkalnych pozwoli na złagodzenie trudności mieszkaniowych dla administracji portowej.

Budowa 2 dźwigów mostowych dla eksportu węgla jest ukończona. W chwili obecnej odbywają się próby tych dźwigów i wyszkolenie ich personelu. W końcu bm. oba dźwigi powinny już być oddane dla użytku eksportu węglowego. Z chwilą ich uruchomienia nie odrazu będzie uzyskana pełna ich wydajność, z powodu różnych trudności, na które każda nowa instalacja napotyka — mimo to jednak listopad powinien dać conajmniej 70 tys. ton eksportu, grudzień 90 tys., a styczeń przyszłego roku przeszło 100 tys.

W chwili bieżącej rozważana jest kwestja dalszych urządzeń węglowych u nadbrzeży 200 m. długości, a 8 m. głębokości, które na 1 stycznia powinny być ukończone. Te nowe urządzenia mają być ostatniem słowem techniki o wydajności 150 tys. ton mies. eksportu. Możliwe jest, że do zrealizowania ich zużyte będą kapitały prywatne.

W ostatnim czasie sprawa opuszczania kiesonów i ustawiania ich na miejscu posuwa się raźno naprzód. To pozwala rozpocząć wkrótce nadbudowę kiesonów, oraz zarefulowanie terenów za nimi położonych. Utworzenie tych terenów pozwoli rozpocząć montaż pierwszego magazynu rozmiarów 100 X 45, a przy nich 2 dźwigów bramowych 5-cio tonowych. O ile zbyt wczesna zima nie utrudni robót, uruchomienia magazynów należy oczekiwać na wiosnę przyszłego roku.

Pierwotny program dalszej budowy nadbrzeży w basenie wewnętrznym uległ pewnym zmianom, z tego też powodu sprawa budowy elewatorów zbożowych, projektowana początkowo w r. 1929-tym, już w r. 1927 stanie się aktualną.

Ponieważ po przerwaniu szosy między Gdynią i Oksywią cały ruch kołowy i pieszy odbywał się przy pomocy promu, co jednak powodowało znaczne trudności komunikacyjne, prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości zapoczątkowana będzie budowa szosy okólnej, oraz wiaduktu nad torami kolejowemi.

Ze względu na ciągle wzrastający ruch portowy stało się również konieczne nabycie holownika portowego.

Budowa portu wojennego, w ramach przewidzianego programu, jest na ukończeniu, a budowa portu rybackiego jest tak daleko posunięta, że przed zimą uda się przypuszczalnie stworzyć chociaż skromne schronisko dla łodzi rybackich.

Wielki dzień dla handlu i przemysłu poznańskiego.

Otwarcie Wyższej Szkoły Handlowej. — Jubileusz 75-lecia Izby Handlowo-Przemysłowej.

(Od własnego korespondenta).

Poznań, 13 października.

Wczoraj w auli uniwersyteckiej dokonano uroczystego otwarcia Wyższej Szkoły Handlowej, założonej staraniem Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu. Szkoła znalazła pomieszczenie w dawniejszym gmachu Izby przy al. Marcinkowskiego. Do szkoły, której kurs nauk jest czteroletni, zapisało się dotychczas 350 słuchaczów. Jest to liczba duża, świadcząca najwymowniej, jak wielką była potrzeba otwarcia podobnej uczelni w Wielkopolsce.

Uroczystość rozpoczętą została grą na organach, przy których zasiadł prof. Nowowiejski (autor Roty — przyp. Red.)

Przemawiali kolejno prezes poznańskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, p. Pernaczyński, dyr. Banku Przemysłowców, imieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wicem. Doleżal; końcowe przemówienie wygłosił dyr. Wyższej Szkoły Handlowej prof. Glabisz.

W zebraniu brali udział ks. arcybiskup Ropp, minister Przemysłu i Handlu, inż. Eug. Kwiatkowski, delegaci wszystkich Izb Handlowo-Przemysłowych w Polsce oraz reprezentanci Izb Handl.-Przemysłowych w Czechach z prezesem i syndykiem Izby praskiej na czele.

Z Grudziądza obecni byli prezes Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski i dyr. Pomorskiej Izby Handl.-Przemysłowej, radca Krupski.

Po skończonej uroczystości odbył się obiad na cześć gości w Bazarze.

Po południu rozpoczęło się w nowym gmachu podniosłe w nastroju posiedzenie tutejszej Izby Handlowo-Przemysłowej z okazji 75-letniego jubileuszu jej istnienia.

Na zebraniu tem wygłosił przeszło godzinne przemówienie minister Kwiatkowski. Przemówieniem tem, poruszając wszystkie sprawy związane z przejawem naszego życia gospodarczego, jego bolączkami i planami na przyszłość, dał p. minister wyraz swym osobistem przekonaniom oraz zamierzeniom rządu. Mowa p. ministra wywarła na słuchaczach wrażenie wielce dodatnie.

Nagrodzono oklaskami prezesa Izby Handl.-Przemysłowej w Pradze za mowę wygłoszoną w języku czeskim.

Na zakończenie zebrania wręczono kilkanaście dyplomów honorowych najbardziej zasłużonym kupcom i przemysłowcom z okręgu Izby.

Wieczorem w salach restauracyjnych Targu Poznańskiego odbył się wspaniały raut, na którym przemawiał arcybiskup Ropp, witany owacyjnie przez zebranych.

W dniu dzisiejszym toczą się obrady Związku Izb Handlowo-Przemysłowych.

Uważać na zakrętach.

„Warszawianka" podaje: Hasło sanacji życia gospodarczego nie zostało wysunięte przez przewrót majowy, który przyniósł jedynie wzrost budżetu państwowego o 100 milj. zł. rocznie.

Jak dotychczas nowy min. Skarbu nie wskazał pokrycia na te powiększone wydatki, przeprowadził natomiast pogrom w M-stwie Skarbu, usuwając cały szereg tęgich fachowców, z rozmaitych działów skarbowości. Nie można nawet określić ich fizjonomji politycznej, a najważniejszym jest, iż metoda zmian dezorganizuje aparat skarbowy z takim trudem zmontowany. Pismo uważa, iż min. Czechowicz nie posiada żadnych danych do bezkarnego „rozbijania się" w zakresie spraw gospodarczych i skarbowych, jako b. urzędnik rosyjski, którego uzdolnienia nie sięgają poza przeciętne zdolności dyrektora departamentu, a wysunięty został na stanowisko min. Skarbu na skutek notorycznego ubóstwa ludzi, orjentujących się w sprawach gospodarczych w obozie majowym.

Pismo wyraża nadzieję, iż prezydent i członkowie rządu powściągną działalność min. Czechowicza, w przeciwnym zaś razie Sejm musiałby rozpocząć swoją sesję od zajęcia się osobą i działalnością obecnego min. Skarbu.

Kronika krajowa.

— UKŁADY O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Związek przemysłu włókienniczego wystosował do p. wicepremjera Bartla list, w którym wyjaśnia, iż godząc się na podwyżkę 5 proc., przedstawiciele przemysłu mieli na myśli jedynie robotników, nie zaś pracowników biurowych i majstrów fabrycznych. Przemysłowcy twierdzą, że stanowisko ich nie oznacza kategorycznego sprzeciwu wobec żądań podwyżkowych innych poza robotnikami kategoryj pracowników, przeciwstawiają się jednak oni ryczałtowemu ustaleniu płac w drodze umowy zbiorowej. Różnorodność funkcyj oraz niewspółmierność kwalifikacyj osobistych skłaniają przemysłowców do indywidualnego rokowania z poszczególnemi kategorjami pracowników w poszczególnych firmach.

Giełda towarowa.

A. W. Grudziądz, dnia 13. 10. 1926 r.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto 33,50—34,50, pszenica 41,65—44,65, jęczmień zwyczajny 25—28, browarowy 30,50—35, owies tranzakcja 15 ton a 28, mąka żytnia 70 proc. 50,75, 65 proc. 52,25, pszenna 66—69, ospa żytnia 20,50—21,50, pszenna 22, ziemniaki jadalne 7,30—7,70, fabryczne 6,05—6,25, rzepak 64—67, gorczyca 60—80, groch Viktorja 68—86, słoma luźna 1,75—2, prasowana 2,75—3, siano luźne 8—9, prasowane 10—11. Usposobienie stalsze, groch Viktorja ponad notowania, ziemniaki wysoko procentowe ponad notowania.

Giełda pieniężna.

Waluty — Warszawa.

Dolar urzędowo 9,00, prywatnie 9,08. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy — Warszawa.

Belgja 25,15, Londyn 43,77, Nowy Jork 9,00, Paryż 25,85, Praga 26,72, Szwajcarja 174,32½, Włochy 35,87½

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 56,98—57,11, przekaz na Warszawę 56.90—57,05, Dolar w stosunku do zł. 9,04—9,05, za 100 guld. prywatnie 175,525—175,875.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 14. 10. — godz. 8-ma. — Nieurzędowo notowano dolar 9.07 zł., gulden 1.74 i pół z. — Tendencja słabsza. (A.W.)

Papiery wartościowe.

Poznań, 13. 10.

Bank Polski	73,00
Bank Przemysłowy	1,20
Browar Krotoszyn	15,00
Cegielski	10,50
Herzfeld Victorius	18,50
Roman May	37,00
Poznańska spółka drzewna	0.40
Unja	6,50
Wytwornia Chemiczna	0,55

Żywiołowy protest Grudziądza.

Domagamy się zaniechania zmiany na stanowisku wojewody pomorskiego.

Grudziądz, 14 października 1926.

Przedstawiciele społeczeństwa.

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią „Głosu Pomorskiego" odbyło się w Grudziądzu (o godz. 8 wieczorem w sali Hotelu pod „Złotym Lwem") zebranie reprezentantów organizacyj i towarzystw gospodarczych, społecznych, zawodowych, kulturalnych i oświatowych w liczbie około pół setki osób. — Obrady zagaił i na ogólne życzenie przewodnictwo ich objął p. dyr. Kołudzki, jeden z inicjatorów zebrania.

W przemówieniu wstępnym **zreferował** sprawę p. dyr. Kołudzki rozpatrując rzecz na tle ogólnej sytuacji na ziemi pomorskiej. Wyjątkowe położenie tej ostatniej, doniosłe jej znaczenie dla Państwa, specjalne stosunki miejscowe, wzgląd na aktualne sprawy gospodarcze, na otoczenie — przemawiają za zaniechaniem zmiany na stanowisku wojewody pomorskiego. Zmiana ta bowiem nie mogłaby w obecnych warunkach przynieść dodatnich rezultatów a przeciwnie wyrządzić by musiała dotkliwy uszczerbek najżywotniejszym interesom kraju i państwa. Wypowiadając się przeciwko niczem nieuzasadnionym zamiarom zmiany, przedstawił mówca sprawę w sposób spokojny i rzeczowy, pomijając osobę upatrzonego na następcę p. dr. Wachowiaka b. min. p. Młodzianowskiego.

W dyskusji jaka rozwinęła się po referacie dyr. Kołudzkiego zabrał głos dr. **Grygier**, który poddał krytycznej ocenie kwalifikacje p. Młodzianowskiego, stwierdzając, iż na tak trudnej jak pomorska placówce muszą stać ludzie zgoła innej miary. — P. **poseł Krzywiński** analizując wzajemny stosunek rządu do społeczeństwa i odwrotnie oraz dając pogląd na sytuację w związku z konsekwencjami Traktatu Wersalskiego i układu Locarno przestrzegał przed ujemnemi następstwami zamierzonej zmiany, które nie może się spotkać z aprobatą opinji publicznej i stanowi też poważne niebezpieczeństwo z punktu widzenia gospodarczych interesów dzielnicy i państwa. — P. mecenas **Sokolnicki** stwierdził, że motywem wystąpienia przedstawicieli zrzeszeń miejscowych są względy przedewszystkiem natury gospodarczej i troska o dobrą administrację. Wzgląd ten decyduje o stanowisku społeczeństwa, które żywi wprawdzie w swej lwiej części inne przekonania polityczne niż obecny wojewoda ale przeciwko jego usunięciu wypowiada biorąc pod uwagę jego dodatnie kwalifikacje w dziedzinie ekon. i administracyjnej. Dalej mówca rozpatruje stosunek prawny, atrybucje rządu i społeczeństwa, stwierdzając, że to ostatnie ma nietylko prawo ale nawet obowiązek wypowiedzieć swe zadanie i domagać się uwzględnienia swych i całego Państwa interesów — dr. **Rzepecki** poruszył dla przykładu sprawę wojewody poznańskiego p. Bnińskiego, stwierdzając, iż głos opinji publicznej posiadając zawsze i wszędzie doniosłe znaczenie może i w tym wypadku zaważyć na szali i uchronić Pomorze od grożących mu eksperymentów. — **Red. Machalewski** uzupełniając wywody przedmówców zaleca rzeczowe, stanowcze, lecz spokojne traktowanie sprawy. Mówca przestrzega zarówno przed optymizmem jak i pesymizmem, uważając, że niema niebezpieczeństwa lekceważyć ale też nie należy wpadać w zwątpienie. Liczne błędy i zaniedbania jakie w stosunku do Pomorza miały miejsce, wskazują na konieczność energiczniejszej obrony interesów dzielnicy. Doświadczenie uczy, że niejednego błędu dałoby się uniknąć, gdyby społeczeństwo czujniej strzegło i wytrwale swych praw broniło. Mówca omawiając działalność p. woj. dr. Wachowiaka, stwierdza, iż niema ani powodów do zmiany ani też nie widać człowieka, któryby w danych warunkach mógł na tem stanowisku pracować z podobną a tembardziej większą dla kraju i państwa korzyścią.

Po wyczerpaniu dyskusji i paru przemówieniach w kwestji natury formalnej, postanowiono wybrać delegację, któraby udała się do Warszawy, aby poczynając od p. Prezydenta Rzplitej, poinformować sfery miarodajne o sytuacji i odwrócić zagrażające nam niebezpieczeństwa.

Telegraficzne protesty.

Można przypuszczać, iż nie znajdzie się w naszem mieście żadnej organizacji, ani tow., któreby w ten czy inny sposób nie zareagowały przeciwko chęciom rugowania z naczelnego w województwie kierownika, którego całą w tym wypadku winą zdaje się jeno to, że komu innemu (wprawdzie bez kwalifikacji ale z mocnemi plecami) zamierzono usłać ciepłe gniazdko.

Już cały szereg organizacyj wysłał na ręce P. Prezydenta Mościckiego i P. Premjera Piłsudskiego telegraficzny protest przeciwko usunięciu p. dr. Wachowiaka. Jak dotąd stwierdziliśmy, zostały wysłane depesze do Warszawy przez następujące organizacje i towarzystwa:

Związek Towarzystw Kupieckich, Związek Kupców Samodzielnych, Konferencja Pań Mił. Św. Wincentego a Paulo, Zarząd Wojew. Chrześc. Zjedn. Zawodowego, Okręg Pomorski Zjednoczonych Bractw Strzeleckich, Związek Pracowników Kupieckich, Związek Pracowników Umysłowych, Klub Szoferów, Wydawnictwo „Głosu Pomorskiego", Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości, Klub Obywatelski, Narodowa Organizacja Kobiet, III-ci Okręg „Sokoła", Pomorska Liga Obrony Powietrznej Państwa, Związek Hallerczyków, Związek Pracodawców.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 14 października.

KALENDARZ: Czwartek 14-go października Wincent.
Piątek 15-go Jadw. i T-
Wschód słońca 6 22 zachód 17 10
Wschód księżyca 13 15 zachód 21 2

*

—** KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek: (14. 10.) „Wesele Fonsia".
Piątek: (15. 10.) Akademja ku czci Jana Kasprowicza.
Sobota: (16. 10.) popołudniu o godz. 4-tej przedstawienie dla młodzieży szkolnej oraz popularne „Wesele Fonsia".
Sobota: (16. 10.) wieczorem „Lady Chic". Jednorazowy występ gościnny „Teatru Niewiarowskiej" z Warszawy.
Niedziela: (17. 10.) wieczorem „Młody las".

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ul. Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 17 do 19-ej wiecz., a dla dzieci tylko we środy od godz. 16 do 17 po poł.

*

÷ **Dyżur nocny aptek:** Od 9 do 16 bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski 4, telefon 7.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Dziś rano temperatura 9.4 Cels. wilgotność 76 proc., stan nieba: deszcz Rozkład ciśnienia w Europie: szereg depresji przeciąga z nad Atlantyku. przez Anglię, Skandynawję i Finlandję ku Rosji północnej. Wysokie ciśnienia nad Hiszpanją, Francją południową, Włochami i Bałkanami..

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: zachmurzenie przeważnie duże z przelotnemi opadami, cieplej, umiarkowane, na północy dość silne i porwiste wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu 13 października o godz. 8 rano wynosił 1,36 mtr.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś „Wesele Fonsia".** Publiczność, która przybędzie na świetną krotochwilę Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" bawić się będzie wyśmienicie. Artyści tworzą całość przewyborną, wywołując co chwila huragany śmiechu. Abonament ważny procentowy. Początek o godz. 8 wiecz.

Akademja ku czci Jana Kasprowicza, zapowiedziana na jutro, zgromadzi doborową publiczność, która złoży hołd nieodżałowanemu mistrzowi słowa polskiego. Program Akademji obfity i doborowy. Początek o gorz. 7 wiecz.

„Wesele Fonsia" w sobotę po południu. Początek o godz. 4. Ceny miejsc zniżone, od 40 gr. Bezwątpienia wszystkie szkoły gremjalnie podążą na klejnot polskiego humoru, jakiem jest „Wesele Fonsia".

Warszawska operetka zapowiedziała swój jeden występ na sobotnie wieczorowe przedstawienie. Na repertuarze „Lady Chic" z uroczą **Kazimierą Niewiarowską** w roli tytułowej. Przy pulpicie **M. Kochanowicz.** Początek o godz. 8,30.

„Młody las" ujrzy światło kinkietów na naszej scenie poraz pierwszy w nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu wieczorowem. Sztuka Hertza obiegła wszystkie sceny polskie z olbrzymiem powodzeniem. U nas artyści z reżyserem **Zięciakiewiczem** na czele dokładają wszelkich starań, ażeby premjera niedzielna wypadła jaknajlepiej.

—** **KAZIMIERA NIEWIAROWSKA W GRUDZIĄDZU.** Urocza gwiazda operetki warszawskiej p. **Kazimiera Niewiarowska** wystąpi w otoczeniu artystów warszawskich jednorazowo w nadchodzącą sobotę na scenie naszego teatru. Na repertuarze ostatnia nowość scen zagranicznych, wspaniała operetka W. Kollo **„Lady Chic", w której p. Niewiarowska** przez kilka miesięcy z rzędu czarowała Warszawę przewyborną grą i bajecznemi toaletami. Niewątpliwie i u nas występ p. **Niewiarowskiej** stanie się clou bieżącego sezonu i ściągnie w sobotę do teatru całą elitę naszego miasta.

—** **O współpracę rodziców i opiekunów z gronem nauczycielskiem Gimnazjum Klasycznego.** Wychowawcy młodzieży szkolnej przypisują dużą wagę do współpracy nad wychowaniem tejże młodzieży rodziców z gronem profesorskim szkoły. Spostrzeżenia bowiem opiekunów rodzinnych z uwagami wychowawców szkolnych mogą dopiero stworzyć odpowiednie warunki moralne dla prawidłowego wykształcenia dusz młodego pokolenia. To też zaprowadzone tygodniowe konferencje rodziców z nauczycielami w gmachu szkolnym są b. ważne i powinny być licznie uczęszczane przez rodziców i opiekunów. Dla lepszej orjentacji co do terminów tych konferencyj podajemy godziny przyjęć członków grona nauczycielskiego w głównej sali gimnazjum: Dyrektor **Kydryński** codziennie 12,45—13,30, p. **Adamczak** wtorek 9,50—10,35, p. **Dąbrowski** piątek 9,50—10,35, p. **Dudzik** piątek 10,45—11,30, p. **Gieorgjewski** poniedziałek 12,45—13,30, p. **Kapaun** czwartek 9,50—10,35 (w gabinecie fizykalnym), p. **Kotwicka** wtorek 12,45—13,30, p. **Piórczyński** środa 8,50—9,35, p. **Piwowarczyk** piątek 12,35—13,30, ks. **Rożkwitalski** czwartek 8,50—9,35, p. **Różański** wtorek 11,45—12,30, p. **Steczko** wtorek 9,50—10,35—, p. **Dr. Tarnowska** piątek 12,45—13,30, p. **Dr. Welter** wtorek 9,50—10,35, p. **Wojanowski** środa 10,45—11,30, p. **Zembowska** poniedziałek 8,50—9,35, p. **dr. Zwierzański** czwartek 8,50—9,35.

—** **TOWARZYSTWO CZELADZI KATOLICKIEJ** urządziło onegdaj w Hotelu Kellasa zabawę towarzyską z okazji pożegnania członków Tow., wstępujących do wojska. Przemówienie okolicznościowe wygłosił patron i zarazem prezes honorowy Tow. ks. wikary Brejski. Przy dźwiękach własnej orkiestry mandolinistów bawiono się ochoczo do późnej nocy.

—** **OTRZYMALIŚMY ZAWIADOMIENIE**, w którem p. F. Ruciński oświadcza, że w zebraniu konstytucyjnem „Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości" w dniu 11 b. m. udziału nie przyjmował.

—** **Z zebrania miesięcznego Związku Oficerów Rezerwy Koła Grudziądz.** Dnia 11 października br. odbyło się w lokalu towarzyskim Koła u p. Matuszewskiego przy ul. Mickiewicza, miesięczne zebranie przy licznym udziale członków. Na wstępie odczytano protokuł z ostatniego zebrania miesięcznego, poczem nastąpiło sprawozdanie z dorocznego zjazdu delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, odbytego w dniu 5 września br., nad którem wyłoniła się obszerna i wyczerpująca dyskusja. Fakt, iż zjazd w Warszawie powziął uchwałę zwołania przyszłego Zjazdu dorocznego w Toruniu, wywołał ogólny wyraz zadowolenia. Następnie zapadły uchwały co do podjęcia ćwiczeń strzeleckich, aplikacyjnych oraz szermierczych. Również postanowiono i uchwalono zgłosić przystąpienie wszystkich członków Związku Oficerów Rezerwy Koła Grudziądz do Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Celem dokończenia prac w poszczególnych komisjach, rozpoczętych na zjeździe delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie, delegowało Koło Grudziądz Zw. Ofic. Rez. pana majora rez. Dr. Zwierzańskiego na zjazd Komisji Programowej we Lwowie, odbyć się mający w dniach 23 i 24 października br.

Dalszym przedmiotem obrad, prócz związkowych bieżących spraw, był rozkaz Komendanta Garnizonu miasta Toruń, zawierający twierdzenie, iż Koło Toruń Związku Oficerów Rezerwy, jest, jak i inne organizacje P. W., organizacją ulegającą wpływom partyjnym i antypaństwowym. Zebranie uważa za konieczne wyrazić

1) Kołu Toruń Związku Oficerów Rezerwy bezwzględną solidarność,

2) odnieść się w tej sprawie do Centralnego Związku Oficerów Rezerwy.

W końcu zebrani zadecydowali urządzenie zabawy towarzyskiej w miesiącu listopadzie br. wybierając z pośród obecnych członków ściślejszy komitet zabawowy, w skład którego weszli pp. pułkownik rez. inż. P. Oppeln-Bronikowski jako przewodniczący, kapitan lek. rez. dr. Grygier jako zastępca przewodniczącego, por. rez. Dominikowski, por. rez. M. Englert, por. rez. Krobski, por. rez. Ruchalski, ppor. rez. inż. Stołowski, ppor. rez. George i por. rez. Z. Englert. Na tem zebranie zamknięto.

—** **Z WTORKOWEGO ZEBRANIA TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W GRUDZIĄDZU.** Najważniejszym punktem zebrania był odczyt druha Gawlika o człowieku pierwotnym i historji starożytnej.

Prelegent wywiązał się ze swego zadania znakomicie, zyskując aplauz zebranych członków. Odczyty te cieszą się naogół powodzeniem i pożądanem byłoby, ażeby uczęszczały na nie szersze masy społeczeństwa.

W dalszym ciągu zebrani wysłuchali szczegółowego sprawozdania o odbytych dnia 19. IX. zawodach strzeleckich tutejszego obwodu. Zawody te wykazały wysoką sprawność Powstańców i Wojaków, jak również ich karność wojskową.

Przykrym faktem było to, iż władze wojskowe dostarczyły na zawody strzeleckie amunicję wprost nieużyteczną. Wystarczy nadmienić, że z ogólnej ilości oddanych strzałów, około 40 proc. było niewypałów i strzałów spóźnionych. — Pomimo tego, wyniki w strzelaniu były naogół zadawalniające.

Następnie prezes Baranowski prowadził referat o pracach tutejszego obwodu, podkreślając ofiarną pracę członków Tow. Powstańców i Wojaków.

Dalej omawiano sprawy ogólne, kasowe i organizacyjne. Hasłem „Wolność" zebranie zamknięto.

—** **KINO „ORZEŁ". „Cud wilków"** (Le miracle de loups).

Na skrzydłach subtelnej wyobraźni H. D. Maznel, autor powieści „Le miracle de loups" przenosi czytelnika w odległy wiek XV, w czasie walk o jedność Francji między Ludwikiem XI a Karolem Śmiałym, władcą Burgundji.

Reżyser Raymond Bernard przełożył tę czarującą powieść romantyczną na mowę srebrnego ekranu i stworzył film, w którym oddycha się atmosferą tajemniczego i mistycznego stulecia, żyje się jego ideałami i pełnią jego silnego i barwnego życia, trawionego namiętnością i walką bezustanną.

Fascynujący film ten przyjmuje publiczność z entuzjazmem, a sceny bitwy pod Monthlery, Cudu wilków i oblężenia twierdzy Beauvais wita gorącemi oklaskami.

Dla odtworzenia sceny cudu wilków, reżyser filmu Raymond Bernard wybiera się wraz z towarzyszami w pokryte śniegiem góry nad Grenoble, 1300 km. wzwyż, ponad ostatnią osadę zamieszkałą przez ludzi. W zamkniętych klatkach przewozi na saneczkach 20 nieoswojonych wilków sprowadzonych z głębi Rosji.

Po całym miesiącu uciążliwej pracy, po nocach mroźnych spędzonych w szałasie, przy ponurej orkiestrze wyjących wilków, zespołowi Raymonda Bernarda udało się odegrać scenę „Cudu", która pozostanie jednym z arcydzieł sztuki filmowej.

Zrealizowanie obrazu kosztowało 8 miljonów franków. I ten wysiłek organizatorów-kapitalistów w połączeniu z olbrzymim nakładem pracy reżyserskiej stworzył jedno z największych arcydzieł francuskiego ekranu.

Ilustracja muzyczna artystyczna.

—** **KINO „APOLLO".** Z pośród ostatnich dzieł niemieckiej produkcji, na pierwsze miejsce wysuwa się film pod tyt. „Zatracona ulica", zrealizowany przez wytwórnię „Sofar" na podstawie scenarjusza zaczerpniętego z romansu Hugo Bettauera.

„Zatracona ulica" jest wykrawkiem rzeczywistości bez żadnych „szminek" i t. p. pruderji.

Objektyw aparatu utrwalił na taśmie prawdziwe życie Wiednia w czasie inflacji, życie nieudekorowane piękną wystawą, życie takie, jakiem było w rzeczywistości, ludzi mieszkających w suterynach i na opddaszach.

A zarazem jest to jeden z tych filmów, które publiczność bardzo lubi, gdyż scenarjusz napisany jest w ten sposób, że widz nigdy nie jest pewny, w jakim kierunku potoczy się akcja, to też chętnie wraz z reżyserem Pabstem rozwiązuje zagadki, które autor przed nim stawia.

W rolach głównych: Asta Nielsen, Werner Krauss, Greta Garbo, hr. Esterhazy, Einar Hanson, Tamara i in.

—** **MASCOTTE!** Pod osobistem kierownictwem b. szefa kuchni „Międzynarodowej Żeglugi Morskiej", znanego także z znakomitej kuchni hotelu „Kaszubia" w Gdyni, nastąpi w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 9-tej wiecz. przy ul. Wybickiego 21 otwarcie Mascotte'u.

Bogato zaopatrzony bufet w zimne i ciepłe zakąski jakoteż wyborowe wina i wszelkie inne napoje pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, zadowolą niewątpliwie najbardziej wybredne podniebienia.

Śniadanie, składające się z kawy, czekolady lub mleka, bułki z masłem, sera, wędliny lub jaja, podaje się już za 75 groszy. Obiad np. składający się z zupy, jarzynki lub sztuki mięsa, pieczystego i kompotu za zł. 1.75; mały obiad 1.40 zł. Karta wieczorna wykazuje na wskroś niskie ceny — bigos myśliwski 70 gr., bitki w śmietanie 70 gr., płucka kwaśne 70 gr., fasołka kwaśna z boczkiem 70 gr., nogi wieprzowe 1 zł., kura w rosole 1.50 zł. oraz dużo innych pierwszorzędnych potraw.

Wszelkie potrawy przyrządza się na czystem maśle pod kierownictwem kuchmistrza warszawsko-francuskiej kuchni, sprowadzonego z Paryża.

Słusznie też żywi Dyrekcja nadzieję, że sprosta wszelkim wymaganiom publiczności.

—** **ŚWIATŁO ZGASŁO.** Wczoraj wieczorem wskutek spięcia przewodów elektrycznych w Gródku, zgasło światło w całem mieście.

Po upływie kilku minut światło na nowo zajaśniało.

—** **KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** Wczoraj w godzinach popołudniowych włamał się do mieszkania przy ul. Pietruszkowej 20 jakiś mężczyzna w marynarskim mundurze. — Na szczęście łupem złodzieja stało się tylko 120 zł. Zaalarmowana żandarmerja energicznie zajęła się sprawą i jużwieczorem tegoż dnia aresztowała sprawcę.

Jest nim niejaki Marjan Michalski z Baonu Szkolnego, który „zdobywszy" gotówkę, pospieszył do kina „Orzeł" — aby choć w pośredni sposób brać udział w zabawie nocnej spelunki na osławionem przedmieściu paryskiem Montmartrze. Właśnie w chwili gdy wsłuchany w melodję modnego onestepa, wpatrywał się w przewijające się na ekranie kinowym obrazy niedostępnych dlań zabaw, został z „górnych" rojeń sprowadzony na dno szarej rzeczywistości, niezbyt delikatną interwencją żandarmów, którzy prawdopodobnie w pojęciach Michalskiego zyskali sobie opinję brutalów i nieumiejących zrozumieć jego „poetyczną" duszę, żądną wyższych wrażeń, ze strony zaś pracowitej i prawej społeczności, — zasłużyli na szacunek i podziw za sprężystą akcję w wyszukaniu i ujęciu włamywacza-złodzieja.

—** **UKRADLI MU WIEPRZA.** Szrötter Aleksander, mistrz rzeźnicki, zamieszkały w Białym Dworze, doniósł policji o kradzieży świni z tutejszej rzeźni miejskiej. Policja poszukuje amatorów wieprzowiny.

—** **ZŁAPALI KUSZKA-ATLETĘ.** Wczoraj aresztowano znanego złodzieja atletę Kuszka Kazimierza, który od dłuższego czasu grasował na Pomorzu.

Kuszka ma na swoim sumieniu cały szereg popełnionych kradzieży i rabunków na pograniczu pomorskiem.

Siedzi teraz „smutny i sam", w oczekiwaniu na wyrok.

—** **MŁODOCIANY ZŁODZIEJ.** Kruczyński Zygfryd, lat 13, zamieszkały przy ul. Lipowej 56, został przytrzymany na gorącym uczynku przez sierżanta J. G. z 64 p. p. podczas włamywania się do piwnicy, z której miał szczere chęci, według późniejszego zeznania, zabrać toporek, koszyczek i łyżwy.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** W dniu wczorajszym aresztowano przez Wydział obyczajowy niejaką C. A.

Spisano doniesienia: za szybką jazdę wozem ciężarowym, za nieoświetlenie w porze nocnej ulicy Ks. Budkiewicza, za najechanie samochodu na wózek z lodem i za nieoświetlenie klatki schodowej.

Ruch towarzystw.

(rt) **Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego, Koła Grudziądz,** odbędzie się w czwartek, dnia 14 b. m., o godzinie 8 wiecz. w sali Sekretarjatu przy ul. Mickiewicza 22. Na porządku obrad m. in. referat p. posła L. Krzywińskiego.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Z. L. N. Koła Grudziądz.

(rt.) **Zarząd P. M. Św. Wincentego a Paulo** przy Kościele Serca Jezusowego w Małem Tarpnie zawiadamia, że we wtorek t. j. 19 b. m. o godzinie 5 wieczorem (17-tej) w salce przy Kościele odbędzie się walne zebranie, na które zaprasza swych członków.



— Na Boga! Co się z wami dzieje? Czy padliście ofiarą katastrofy kolejowej?

— Ależ nie — od miesiąca już uczymy się nowego tańca.

(rt) **KURSY SANITARNE CZERWONEGO KRZYŻA** rozpoczną się z końcem bieżącego miesiąca. Zapisy przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12 rano, oraz w czwartki od 6 do 7 wieczorem. Panie deklarujące się na stanowisko sióstr rezerwowych Czerw. Krzyża, tj. na wypadek wojny, zechcą się zgłosić w dniach powyżej podanych w biurze Czerw. Krzyża ul. Stara 1. Świadectwa z ukończonych 7 klas wydziałowych lub 4 gimnazjum uprasza się przynieść ze sobą.

(rt) **Związek Pracowników Umysłowych.** Przypomina się członkom w ostatniej chwili o zebraniu miesięcznem Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych, które odbędzie się w dniu 14 b. m. (w czwartek) o godz. 7 wiecz. w lokalu związkowym przy ul. Groblowej 36/38. Pożądanem jest przybycie wszystkich członków.

(rt) **Zjednoczenie Stanu Średniego, Koło Grudziądzkie.** W piątek, 14 b. m. o godz. 8 na sali Hotelu Warszawskiego urządza zebranie członków. Porządek zebrania: 1) Odczyt inż. Grabowskiego Michała na temat: „Naukowa organizacja pracy dla rzemiosła, kupiectwa i pracującej inteligencji". 2) Sprawy organizacyjne. — O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

(rt) **Związek Pracowników Kupieckich, Oddział w Grudziądzu.** W czwartek, 14 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie towarzyskie w salach „Wielkopolanki", na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków. **Zarząd.**

Z Pomorza.

—* **WIELE. (Zaraza u świń).** W okolicy wybuchła zaraza u świń t. zw. czerwonka i to w dość znacznych rozmiarach.

—* **WIĘCKOWY, pow. kościerzyński. (Nowy przystanek osobowy).** Z dniem 15 października br. otwiera się tu (w km. 25,72 linji Skarszewy-Kościerzyna, między stacjami Skarszewy-Głodowo), przystanek osobowy „Więckowy" z odprawą osób i bagażu w pociągu.

—* **TUCHOLA. (Chcieli uwolnić więźnia).** Niejakiś Fr. Rudnik i Domisza zam. w Tucholi oskarżeni byli za usiłowane uwolnienie więźnia z pod dozoru urzędnika. Sąd skazał oskarżonego Rudnika na 14 dni więzienia i Domisza na 5 zł. grzywny.

—* **PUCK. (Mianowanie).** Na stanowisko komendanta portu wojennego w Pucku, został zamianowany komandor por. Sztabu Generalnego Adam Mohuczy.

—* **GDAŃSK. (Samobójstwo starca).** W Jelitkowie utopił się w morzu niejaki Loewens, przebywający od kilku lat w schronisku dla starców w Pelonkach. Zwłoki znaleziono obok pomostu w Jelitkowie, wyciągnięto je na ląd i odstawiono do schroniska. Starzec ten, jak stwierdzono, popełnił samobójstwo.

Z całej Polski.

= **KRAKÓW. (Prokurator otrzyma akta niemiecko-ruskiej afery szpiegowskiej).** Śledztwo w głośnej niemiecko-ruskiej aferze szpiegowskiej w Małopolsce toczy się w dalszym ciągu w sądzie okręgowym w Krakowie. Z pośród 60 aresztowanych rusinów kilkunastu zostało wypuszczonych na wolność. Ostatnio wyłuszczono dalszych 15 rusinów. Liczba obwinionych pozostających w areszcie śledczym wynosi obecnie 32 osób. Po ukończeniu śledztwa akta sprawy zostaną przekazane prokuratorowi dla przygotowania aktu oskarżenia. Objęci oskarżeniem mają być zarówno zatrzymani w areszcie śledczym, jak i część wypuszczonych na wolność.

= **KRAKÓW. (Zegar ratuszowy wspaniale oświetlony).** Północna tarcza zegara na wieży ratuszowej w Krakowie otrzymała elektyczne oświetlenie. Tarcze z powodu wielkich rozmiarów i szczególnie pięknego położenia czynią fascynujące wrażenie.

= **KRAKÓW. (Budowa nowego mostu na Wiśle).** Roboty koło budowy nowego mostu na Wiśle u wylotu ul. Krakowskiej i Legjonów na Podgórzu postępują nieprzerwanie naprzód. Na rzekę zwieziono wielkie ilości kamieni, cementu, bali itd. Wielki młot parowy wbija żelazne belki w dno rzeki w miejscu, gdzie stanie pierwszy filar mostowy. Roboty prowadzone są częściowo w nocy.

= **RÓWNE. (Posłowie ukraińscy przed sądem).** Rozprawa przeciw ukraińskim posłom sejmowym b. prezesowi klubu ukraińskiego Wasyńczukowi obecnemu prezesowi Kozickieńu oraz posłowi Ozuczmajowi odbędzie się w dniu 16 bm.

= **LWÓW. (Uchwały zjazdu weterynarzy).** Z ważniejszych rezolucyj uchwalonych przez trzydniowe obrady zjazdu polskich lekarzy weterynaryjnych wymienić należy uchwały domagające się utworzenia samoistnych oddziałów weterynaryjnych przy urzędach wojewódzkich oraz przekazania organom państwowej organizacji weterynaryjnej zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych.

= **LWÓW. (Epidemja pożarów).** W dniu wczorajszym nadeszły z prowincji wiadomości o trzech wypadkach większych pożarów w pow. gródeckim. We wsi Lubienie Małe spaliło się 5 domów, znaczniejsze pożary zaszły też w Gajnikach i Gańczarach.

= **WILNO. (Akademja na otwarcie roku uniwersyteckiego).** Po uroczystej akademji otwarcia roku akademickiego rektor Zdziechowski podejmował u siebie przybyłych z Warszawy na otwarcie uniwersytetu ministrów: rolnictwa Niezabytowskiego, reform rolnych Staniewicza oraz woj. Raczkiewicza i biskupa Bandurskiego. Na ręce rektora nadeszły dwie depesze jedna od premjera Piłsudskiego, z wyrazami żalu, że nie może przybyć na otwarcie roku akademickiego i życzeniami pomyślnego rozwoju, druga od ministra sprawiedliwości Meysztowicza.

PRZED ROSYJSKIM KONGRESEM KOMUNISTYCZNYM.

Z Moskwy donoszą, iż krążą tam pogłoski, jakoby między Stalinem i opozycją w Partji Komunistycznej doszło do porozumienia. Stalin jest podobno gotów do pewnych ustępstw w dziedzinie polityki zagranicznej i gospodarczej. **Trocki** ma objąć przewodnictwo w Głównej Komisji **Koncesyjnej i** zastępstwo Komisarza dla Spraw Wojskowych. **Zinowjewowi** zaproponowano ponowne objęcie przewodnictwa **w leningradzkim** Komitecie Wykonawczym, natomiast o**drzucono żądanie** jego o dopuszczenie do Polit-Biura. **Spodziewają się, że** do ostatecznego porozumienia dojdzie jeszcze **przed wielkim kongresem Partji Komunistycznej.**



Rycina nasza przedstawia ubranko marynarskie dla chłopców z długiemi spodenkami — również zgrabnie wyglądają dzieci w takim ubranku z krótkiemi spodenkami.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Maciąlewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

[illegible] urzędowe władz miejskich.
[illegible]
[illegible] w Grudziądzu.

W piątek, dnia 22 b. m.
odbędzie się w **Grudziądzu**

Jarmark na bydło i konie

8463 **Magistrat.**

Ogłoszenie.

Na podstawie rozp. p. Wojewody Pomorskiego z dn. 27. IX. br. L. dz. II g 450/26 podaje się do powszechnej wiadomości, iż w czwartek dnia 28 października br., o godzinie 9-tej odbędzie się w Grudziądzn na placu ćwiczeń przy M. Tarpnie przegląd ogierów przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną.

Wobec tego zarządzam:

1. Wszystkie ogiery, nrodzcne w roku 1924 i starsze podlegają przeglądowi przez powyższą Komisję.
2. Wszyscy właściciele ogierów podanych pod pkt. 1 niniejszego ogłoszenia, zamieszkali w obrębie miasta Grudziądza, zobowiązani są:
   a) podać do dnia 24. X. 1926 r. swe ogiery w Magistracie Ratusz I pokój 28 w godzinach urzędowych od 8—13 do zarejestrowania,
   b) ogiery zarejestrowane przedstawić do przeglądu Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w wyżej wyznaczonym terminie.
3. Każdy ogier przedstawiony do przeglądu winien być zaopatrzony w przymocowaną do grzywy tabliczkę drewnianą lub tekturową z numerem porządkowym spisu.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia nlegają karze grzywny do 60,— zł, zaś w razie niemożności niszczenia grzywny odpowiedniemu aresztowi.

Prezydent miasta 8449
w z. (—) Krobski, wiceprezydent miasta.

»Hotel Królewski Dwór«
W piątek, dn. 15 października, o godz. 8 wiecz.
Wieczorek Familijny!!
W niedzielę od godz. 1—3 **Matiné.**

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i lożę
ważny na 14.10.26
do kina »Apollo«

Pianina
używane w dobrym stanie, bardzo korzystnie sprzeda
B. Sommerfeld
fabryka fortepianów
Oddz. w Grudziądzu
ul. Groblowa nr. 4
Telefon 229. [8335

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Kino »APOLLO« Kino

Telefon 309 **GRUDZIĄDZ** Groblowa 2/4

Dziś premjera wielkiego arcydzieła według powieści Bettanera

Zatracona Ulica

Dzieje magnatów wtrąconych w otchłań nędzy. W roli głównej:
Werner Krauss, Hrabina Esterhazy.

Ponadto na żądanie tylko 2 dni

»KRÓLEWICZ-FRAJER«

wesoła farsa ze znakomitym Rajmondem Grifitem. [8462

Motto: Jak ćmy ku światłu, tak młode dziewczęta lecą na lep pokusy...



P. T. Publiczności miasta Grudziądza i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, że w **sobotę, dnia 16. bm.**, o godz. 9 wiecz., przy ulicy Wybickiego 21, nastąpi — po gruntownym remoncie

OTWARCIE

„MASCOT'U"

na pierwszem piętrze i ubikacji na parterze

przez nowy zarząd.

O łaskawe poparcie P. T. Publiczności uprasza

8465 **Dyrekcja Hotelu Warszawskiego.**

SMALEC
Sledzie
Domieszka do kawy
prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.
po najtańszych cenach hurtown. dziennych
poleca
R. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397 7140

1500 drzewek owocowych

z własnej szkółki, pod gwarancją czystego gatunku, poleca za sztukę 3,— do 3,50 zł 8191

L. MAKOWSKI - ogrodnictwo - Grudziądz
ulica Cegielniana 13a

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 14-go bm., o godzinie 11-tej przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę:

wóz do polowania żółty, kasę ogniotrwałą.

Miejsce sprzedaży: **ul. Młyńska 3/5.**

8453| **Dobrzański**, kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 16 października o godzinie 10-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty:

Motor elektryczny (5 konny), **2 koła do krajania ziemi i koło transmisyjne oraz rozmaite inne przyrządy do traktora Ford.**

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19, w podw.

8461 **Józefowicz**, kom. sądowy

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dn. 16 października br. o godzinie 10-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 12, w podwórzu, następujące rzeczy:

bufet, kredens, stół, 4 krzesła (dębowe), **nakrycie na stół, 4 dywany, fortepian (Resler), 4 krajobrazy, zegar ścienny, bujak, szafę do biura, 2 szafy do ubrań.**

Powyższe rzeczy są używane lecz w dobrym stanie i można je pół godziny przed licytacją oglądać. [8452

Dobrzański, kom. sąd.

Potrzebny od zaraz do naszego wodno-elektrycznego zakładu w Gródku, pow. Swiecie doświadczony, samodzielny i sumienny 8458

szofer-ślusarz

dla prowadzenia Forda ciężarowego i dozoru nad traktorem przy budowie linji Gródek-Toruń

Zgłoszenia z życiorysem, świadectwami i referencjami nadsyłać do Zarządu Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek" Sp. Akc. Toruń, Mostowa 13

Całe miasto mówi

o naszych niskich cenach

8470 **Pończochy:**

Dziecięce „Patent"	0,95
Skarpety w prążki	1,35
Damskie pończochy „La Flor"	1,95
Damskie pończochy jedw. Flor.	2,95
Damskie pończochy sztuczny jedw.	3,95
Bucik i:	
Dziecięce „szpic lakierowany"	3,95
Dziecięce „brązowy boks"	4,95
Dziecięce „ręczna robota"	7.95
Damskie „boks"	14,50
Męskie „ręczna robota"	19,50
Damskie „la Lack"	25,00
Męskie „biało wykładane"	28,50
Suknie:	
Dziecięce „rips"	2,95
Dziecięce „chewiot"	4,75
Marynarskie „la chewiot"	6,75
Damskie „rips"	7,95
Damskie „chewiot"	18,50
Damskie „popelina"	22,50
Damskie „aksamit"	38,50
Kapelusze:	
Dla podlotków „aksamit"	4,50
Damskie „aksamit"	7,50
Damskie „filc"	9,75
Damskie „la Zamt"	9,75
Damskie „la Filc"	12,50
Płaszcze:	
„Kamelhaar" 120—130 długie	28,50
Sukienne (brązowe i czarne)	38,10
Flauszowe (wszelkie wielkości)	38,50
Gabardynowe (całe na jedwabiu)	48,50
„Eskimo" (przybrane astrachanem)	58,00
Zamszowe (całe na jedwabiu)	68,00
Jaczki kremerkowe (imitacja futra)	98,00
Pluszowe (Ia Qualität)	168,00
Kremerkowe płaszcze (imitacja karakul)	198,00

„MERCEDES"
Bydgoszcz, Mostowa nr. 2

Jedno słowo 10 groszy	**OGŁOSZENIA DROBNE**	Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

PLATFORMA
mało używana, 25 ctr. wytrzymałości na sprzedaż. Kazimierz Preiss, Mickiewicza 16, tel. 742.

ZIEMNIAKI
jadalne kilkaset centnarów dostarczy Plebanja Okonin. |9082

MEBLE
z sypialnią, dobra leżanka, obrazy i meble kuchenne natychmiast tanio do sprzedania. Zgł. do administr. Głosu Pomorskiego nr. 9107pm.

GARNITUR
pluszowy okolicznościowo tanio do sprzedania Görtz, 3-go Maja 35, I

GOSPODARSWO
w nizinach, 18 morgowe, zabudowania twardo kryte, sprzeda 76 letni posiedziciel, za 13.000 złotych. Wpłata 6500 zł. Bliższej informacji udzieli A. Knodel, Grudziądz, Kwiatowa 13

KUPNA

MASZYNĘ
do szycia w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Gł. Pom. nr. 9100pm

Poszukuję kupna majątku
od 150 do 200 morgów lub dzierżawy od 300 do 400 morgów dobrej ziemi. Zgłoszenia do administracji Głosu Pomorskiego nr. 8456.

POSADY

URZĘDNIK
poszukuje pobocznego zarobku ewtl. jako zawiadowca domu. Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorskiego pod nr. 30.

SZOFER
Mechanik, z pięcioletnią praktyką, poszukuje posady od 15 października. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9017pz

BIURALISTA
obeznany w prowadzeniu książkowości poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem ewentualnie jakiejkolwiek innej pracy biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9102 pm

CZELADNIK
stolarski potrzebny A. Zieliński, ulica Długa 18

CHŁOPIEC
do posyłek potrzebny natychmiast. Zgłoszenia do firmy H. A. Boesg, Grudziądz, Plac 23 go Stycznia nr. 17. |9099

Nauczycielka
rutynowana wyjedzie na wieś, przygotowuje do klasy wstępnej, I-ej i II-ej, konwersacja francuska, muzyka. Warszawa, Bagatela 15, handel win pani Szypulskiej.

PANIENKA
poważna, lepszego wychowania, poszukuje posady do starszej pani, lektorki, sekretarki, pielęgniarki, wyręczycielki. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 9085pm.

MŁODA
symp. panienka, pracowita, uczciwa, znająca się na książkowości i prowadzeniu gospodarstwa domowego, poszukuje posady w biurze, przedsiębiorstwie lub do dzieci w lepszej rodzinie w Grudziądzu. Zgł. łaskawe skierować proszę Elżbieta Zatorska, Chełmno, Wodna 29.

POSZUKUJE
się dziewczyny 15—16 letniej na cały dzień do posługi Kasyna, Radzyńska 9, II piętro.

MIESZKANIA

MIESZKANIA
1—2 pokojowego poszukuje młode małżeństwo wprost od gospodarza natychmiast lub od 1/XI Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 9108pm.

MIESZKANIE
6 pok. oddaje częściowo z meblamy. Także stosowne na biura. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 38.

MIESZKANIA
3 lub 4 pokojowego poszukuję. Warunki obojętne. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 9097pm

MIESZKANIA
2-4 pokojow. poszukuję. Czynsz zgóry za $1^1/_2$ roku. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9068pm

POKÓJ
większy i mniejszy od 1. XI. dwom panom do wynajęcia Długa 6, II.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia ul. Forteczna 17, I piętro lewo

2 POKOI
elegancko umeblowanych poszukuje oficer kawal. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9104pm

ZGUBY

KSIĄŻECZKĘ
oficerską na nazwisko **Franciszek Bielamski** zgubiono. Uprasza się o zwrot takowej do administracji Głosu Pomorskiego.

RÓŻNE

Futra

Bławy, stole, skórki oraz konfekcję poleca w wielkim wyborze po cenach reklamowych nowotworzony skład futer

„Futropol"
Bydgoszcz
Stary Rynek nr. 27.
Pracownia kuśnierska pod własnym kierunkiem
Wykon. także wszelk. przeróbek

Praktyczny
kurs stenografji
— i — 8442
pisania na maszynie
rozpocznie się wkrótce.
Zgłoszenia Tuszewska Grobla 18, I p.

POSZUKUJĘ
majątku lub młyna albo innego przedsiębiorstwa w cenie od 20 do 50 tys. dolarów. Również poszukuję mniejszych majątków. Małek, Bydgoszcz ul. Dworcowa 2

TANIO
wzory na hafty rysuje, wielki wybór gotowych M-me Marie, Tuszewska Grobla 18, I piętro

OD 2 ZŁOTYCH
przerabiam gruntownie kapelusze damskie. Ul. Nadgórna 22, II piętro.

Lustrzany połysk



7728